

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

<p>KINO-TEATR CZARY w Piotrkowie</p>	<p>Wielce emocjonujący wspaniały film sensacyjny p. t. PRZYGODA o północy W roli głównej: LORETTA YOUNG RICARDO CORTEZ</p>	<p>Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe</p>	<p>KINO-TEATR NOWOŚCI w Piotrkowie</p>	<p>Anny ONDRA oraz Richard WILLM w najpiękniejszym filmie p. t. DZIESIĄTY KOCHANEK Najpiękniejsza komedia bieżącego sezonu pełna humoru, niezwykłych powikłań, zabawnych nieporozumień i pociesznych sytuacji.</p>	<p>Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności</p>
---	---	---	---	---	---

STŁUMIENIE REWOLUCJI WE FRANCJI

KRWAWY ROZRUCHY W MIASTACH PORTOWYCH

Prasa omawia w dalszym ciągu rozruchy, które miały miejsce w miastach portowych w Francji. Według „Petit Parisien”, podczas zaburzeń w Tulonie zginęło 5 osób a 200 odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Między innymi ranny jest zastępca burmistrza Tulonu. Wczoraj manifestanci usiłowali przerwać dopływ gazu, lecz zostali wyparci przez strzelców senegalskich. Policja była zmuszona do użycia broni białej. Około godz 2 rano porządek został przywrócony. Niektóre ulice miasta przedstawiają obraz wielkiego zniszczenia. Tak np. niemal wszystkie latarnie uliczne zostały rozbite. Wczoraj aresztowano 50 osób, w tej liczbie kilku obywateli włoskich.

Strajk marynarzy

Wielki parowiec transoceaniczny Champlain, który miał wyruszyć z portu Le Havre z 24-godzinnym

opóźnieniem, spowodowanym przez strajk robotników do Nowego Jorku, nie wypłynął, ponieważ załoga statku nie przystąpiła do pracy. Wśród robotników portowych w Le Havre panuje w dalszym ciągu nastroj niezwykle podniecony.

Krwawe starcie w Algierze

Z Oranu (Algier) donoszą, że doszło tam do rozruchów, wywołanych przez komunistów. Wiec zwołany przez front ludowy odbył się w atmosferze podniecenia. Następnie uformował się pochód złożony przeważnie z komunistów. Pochód przeszedł ulicami miasta, wznosząc rewolucyjne okrzyki. Policja usiłowała rozproszyć manifestantów.

Wywiązała się walka, która trwała około godziny. Policja opanowała całkowicie sytuację. Kilku policjantów odniosło rany. Aresztowano 8 osób pod zarzutem wywołania rozruchów.

Giełda zbożowa

Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.512 ton, w tem żyta 1.260 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: pszenica jara czerwona szklista 14.75 — 15.52, jednolita 14.75—15.15, zbierana 14.25—14.75, żyto I-szy st. 9.75 — 10, II-gi st. 9.50 — 9.75, o w i e s I-szy st. 15—15.50, II-gi st. 14.50—15, III-ci st. 14.25—14.50, jęczmień gat. II-gi 12.75—13.25, gat. III-ci 12.50—12.75, gat. IV-ty 12 — 12.50, groch polny 22 — 24, Victoria 26—29, mak niebieski 36—38, m a k a p s z e n n a gat. I-A 28 — 32, gat. I-B 26 — 29, gat. I-C 24—26, gat. I-D 22 — 24, gat. I-E 20 — 22, gat. II-B 19 — 21, gat. II-D 18 — 19, gat. II-F 17 — 18, gat. II-G 16—17, gat. III-A 11—12, mąka żytnia gat. I-szy do 55, 17—18, gat. I-szy do 65, 16 — 17, gat. II-gi 14 — 14.50, razowa 14 — 14.50, poślednia 10.50—11 otręby pszenne grube 9 — 9.50, średnie 8.50—9, miakie 8.50—9, żytnie 7—7.50, kucheniane 16.25 — 16.75, rzepakowe 11—11.50, słonecznikowe 15 — 15.50, śruta sojowa 18 — 18.50.

Giełda pieniężna

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrótach normalnych. Notowano: Amsterdam 357.80, Berlin 213.10, (+20), Bruksela 89.30 (-5), Kopenhaga 117.10 (+5), Londyn 26.23 (+2), Nowy Jork 5.28.15, Nowy Jork-kabel 5.28.50, Madryt 72.54, Paryż 34.99, Praga 21.95, Sztokholm 135.25 (+15), Zurych 172.97 (+4). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 179.25, szyling austriacki 102.25, korona czeska 21, frank francuski 34.92, frank szwajcarski 172.40, liry włoskie 32.50, funt angielski 26.20, guldeny gdańskie 94, lat lotewski 1.33, leje rumuńskie 2.98, dolar 5.26.75, rubel złoty 4.70, dolar złoty 9.04, rubel srebrny 1.94, bilon 0.88.

Ludowcy

idą do wyborów

Grupa b. posłów stronnictwa ludowego ogłosiła deklarację, w której m. in. stwierdza, że jakkolwiek ordynacja wyborcza do sejmiku im nie odpowiada i że o zmianę tej ordynacji nie przestana się starać, to jednak zdaniem tych posłów lud większy powinien wziąć udział w wyborach, aby mieć w parlamencie swych przedstawicieli.

14 milj. ludzi

bez dachu nad głową

Wylew rzeki Jang-Tse-Kiang w prowincjach Hopei, Honan i innych w Chinach spowodował nieobliczalne straty materialne i niezliczoną dotychczas ilość ofiar w ludziach. Według informacji przewodniczącego rządowego komitetu pomocy dla powodzian, w prowincjach tych zatopiono około 100.000 ludzi, a 14 milj. pozostaje bez dachu nad głową.

Na falach eteru

Wirtuoz klarnetu

Wśród klarnecistów doby obecnej bezprzecznie pierwsze miejsce zajmuje wirtuoz i kompozytor polski Józef Madeja. To też występ jego przed mikrofonem bynajmniej nie należą do rzadkości, przyczyniając się w wydatnym stopniu do utrzymania radiowych programów muzycznych na odpowiednio wysokim poziomie. Właśnie dnia 13 sierpnia o godz. 15.30—16.00 rozgłośnia poznańska nadawać będzie na wszystkie rozgłośnie polskie koncert klarnetowy J. Madeji. Artysta

wykona przepiękny nastrojowy poemat I. Bearmana „O zmierzchu w górach”.

Uroczy sen młodości

Leo Fall to jeden z najlepszych kompozytorów operetkowych. Zrazu próbował szczęścia jako kompozytor oper poważnych, później przeszedł jednak do twórczości znacznie odpowiedniejszej dla jego rodzaju talentu, do operetki. W tym kierunku dochodzi do wyników znakomych, operetki jego zyskują w krótkim czasie ogromną popularność i sławę. Talent to niezwykle zdrowy, jakby z ziemią zrosniony, szczególnie wydajający się w utworach, mających za treść życie ludu wiejskiego. Szczerość wyrazu, prawdziwy humor, czasami i lekka satyra o dużym wdzięku oto charakterystyczne cechy twórczości Leo Falla. Cechy te odnajdziemy również w operetce „Piękny sen”, którą nada Polskie Radio dn. 13. VIII, o godz. 21-jej w wykonaniu: Marji Korabianki, Maurycego Janowskiego oraz Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Zdzisława Górzynskiego.

Akcja operetki odbywa się w czasie wiedeńskiego Biedmejeru koło roku 1840-go. Kapelmistrz teatryku w Leopoldstadt—dzielnicy Wiednia — Drechsler i żona jego Toni obchodzą czterdziestolecie ślubu. Przypominają sobie z rzewnością dawne czasy kiedy to Drechsler jako kapelmistrz teatryku skomponował i dyrygował piosenką do słów „Brüderlein fein”. Stara pozytywka wygrywa melodię. Starsuszkowie przypominają sobie, młode lata. Przypierają dawne swe postacie i jako młoda para małżeńska śpiewają i tańczą, tak, jak śpiewano i tańczono w zamierzonych, dawno przeszłych latach.

Ale sen uroczy musi się skończyć, znowu powracają starsuszkowie do swego zwyczajnego wyglądu, szczęśliwi, że danem im było w zgodzie i miłości dożyć tak późnych lat.

Znakomity kompozytor przed mikrofonem

Ludomir Różycki, znakomity polski kompozytor, którego sława sięga daleko poza granice kraju, wystąpi dn. 13. VIII o godz. 19.30 przed mikrofonem warszawskim, jako interpretator własny utworów fortepianowych. Będą to: „Legenda” op. 15, powstała w roku 1904-tym i znana ze swych niezwykłych efektów dynamicznych, arja op. 28 ogromnie barwny i dowcipny „Zakochany murzyn” i „Kisznik” z op. 50, „Taniec Polski” i „Degressa”.

Stolica ma 64 tysiące radjosłuchaczy

Niewątpliwie zainteresuje naszych czytelników wiadomość o ilości abonentów radja w miastach należących do Warsz. Dyrekcji Poczty i Telegrafów. W samej Warszawie dnia 1 czerwca 1935 r. było 64.292 abonentów radja. W innych miastach, cyfry są już mniejsze i tak: w Białymstoku — 3.143, w Kaliszu — 1.635, w Kutnie, 774, w Łomży — 655, w Pabjanicach — 1.229, w Piotrkowie — 1.417, w Płocku — 1.139, w Pruszkowie — 1.262, w Siedlcach—1.311, w Skierniewicach — 645, w Suwałkach — 646, w Tomaszowie Mazowieckim — 1.023, we Włocławku — 1.619, w Zduńskiej Woli — 402, w Zgierzu i Zyrardowie — 716.

Ogółem w miastach Warszawskiego Okręgu Poczтового od 20.000

do 100.000 liczba abonentów radja wynosiła 1. VI. b. r. — 18.361, nie licząc oczywiście Warszawy.

Wogóle Warszawski Okręg Pocztowy przoduje pod względem ilości abonentów całej Polsce, gdyż w 642 urzędach pocztowych, ma zapisanych 157.788 abonentów radja, podczas gdy np. w 600 urzędach pocztowych Dyrekcji Lwowskiej, zapisano 48.035 abonentów radja.

O czym piszą w listach radjosłuchaczy

Słuchacze Polskiego Radja piszą listy do rozgłośni w różnych sprawach programowych. W maju r. b. Polskie Radio otrzymało 3031 listów i kart w czem: 326 odpowiedzi na konkursy, 632 zgłoszenia do koncertów życzeń, a 2055 uwag na temat programu radiowego.

Ilość listów od słuchaczy do Radja spada wyraźnie w okresie letnim. W czerwcu wpłynęło do wszystkich rozgłośni Polskiego Radja 1831 listów i kart od słuchaczy. W tym okresie najwięcej pisano do rozgłośni wileńskiej. Na drugim miejscu stoi Kraków, na trzecim Poznań, na czwartym Warszawa, wreszcie Łwów, Łódź i Katowice. Ciekawe jest, że prawie cała korespondencja Katowic dotyczy spraw technicznych, listy zaś otrzymane przez rozgłośnie łódzką, to przeważnie zgłoszenia do koncertów życzeń.

Jeśli chodzi o uwagi słuchaczy na temat programu radiowego, to trzykrotnie więcej jest pochwał niż ocen ujemnych. Słuchacze lubią w listach podawać rozgłoszom różne projekty programowe. Projektów takich w maju i czerwcu b. r. nadesłano ponad 500.

Zaznaczyć należy, że wszystkie listy od słuchaczy analizuje dokładnie Biuro Studiów Polskiego Radja, wnioski zaś tej analizy przekłada do rozważenia Dyrekcji Programowej.

Rozgrywki o klasę A

Burza—Concordja 2:1 (0:0)

Nieoczekiwana porażka Concordji w Pabjanicach z tamtejszą Burzą nie wyświetliła zupełnie sytuacji w tabeli mistrzostw o wejście do klasy A okręgu Łódzkiego. Wprawdzie „Burza” wysunęła się na pierwsze miejsce mając o jeden punkt więcej od Concordji ale ta ostatnia ma lepszy stosunek bramek i pozostałe mecze do rozegrania u siebie.

Niedzielne spotkanie nie mogło zadowolić sympatyków Concordji, gdyż drużyna ta grała za miękko i brak zawieszonych graczy Chojwy oraz Szafnickiego dawał się w pomocy bardzo dotkliwie odczuwać. W Concordji zadowolnić mógł tylko obrońca Pietrzyk, który grał nadzwyczaj ofiarnie mimo poważnej kontuzji, oraz Gosławski, Szczypiński i Szmaus w ataku. Drozdowski, pilnie pilnowany, nie mógł nic zdziałać. Bramkarz lbroń ma mało treningu i puścił fatalnie 2 łatwe do obrony gole. Wachała II w pomocy tylko przeszkadzał. Jego starszy brat za graby daleko lepiej. Sędzia Winiarski b. dobry i bezstronny. Burza grała ofiarnie. Ostro szła na przeciwnika i strzelała dużo. Gracze Burzy pewniejsi siebie i silniejsi fizycznie.

Po niedzielnym spotkaniu stan tabeli jest następujący:

3) Burza (Pabjanice)	3	gr	5	pkt.	st. br.	5:3
1) Concordja (Piotrk.)	3	"	4	"	"	9:5
2) Huragan (Łódź)	3	"	3	"	"	6:4
4) Strzelec (Kalisz)	3	"	0	"	"	10:2

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

Niektóre bowiem zaproszenie były bardzo dowcipne, utrzymane wesołym tonie. Mieszkańki Schroniska czuły, że wysiadają tej młodej, nieznannej panience dobrodziejstwo, co było uczuciem bardzo miłym. Matka Anna zaś napisała do panny von Ronach:

Droga panno Agnieszko!

Ciesz się całym sercem, że mogę przesłać Pani dobrą nowinę. Nasze panie zgodziły się wszystkie spełnić prośbę Pani. Przesyłam przy niniejszym zaproszenia dla bratanki. Ten oryginalny pomysł podobał się nam wszystkim i cieszymy się bardzo z przyjazdu panny Gryzeldy. Bratanka Pani może przebywać u nas przez trzy miesiące. Oddam jej chętnie jeden z niezamieszkałych pokoi. Spodziewam się, że wkrótce znajdzie dobrą posadę, postaramy się dla niej o coś odpowiedniego. Gryzelda von Ronach stała prawie w pustym pokoju. Tragarze wynieśli przed chwilą ostatnie sprzęty. Piękna, wysmukła dziewczyna w czarnej sukni rozglądała się wokoło. Oprócz mebli w sypialni i naczyniach kuchennych, zabrano już wszystko. Te były już także sprzedane, lecz tragarze mieli je zabrać dopiero w dniu wyjazdu obu pań.

Gryzelda głęboko westchnęła, Cień smutku padł na jej twarzyczkę o delikatnych rysach. Przesunęła rękę po lśnących złotobłond włosach, splecionych w dwa grube warkoczki i upiętych w niski węzeł nad karkiem. Bronzowe oczy błyszczały, jakby paliły się w nich złociste iskielki, a pięknie wykrojone usta, które w uśmiechu odsłaniały ząbki, podobne do dwóch sznurów pereł, posiadały niezwykle wiele uroku. Niezrównanie świeża cera, świadcząca o młodzieńczym zdrowiu oraz wysmukła, wdzięczna postać — oto były dary, którei Matka-Natura wyposażyła ubogą Pannę Gryzeldę von Ronach.

Posiadała ona jednak jeszcze inne skarby: męzne serce, pracowite rączki, pogodnie usposobienie i wiele radości życia. Była zawsze zadowolona ze swego losu, a podczas najciemniejszych dni gdy niebo było powleczone czarnymi chmurami — ona zawsze jednak potrafiła odkryć zabłąkany promień słońca.

Nie można więc było, mimo wszystko, powiedzieć, że Gryzelda jest godna pożałowania. Liczyła dwadzieścia dwa lata, lecz życie nie oszczędziło jej trosk i kłopotów. Zawsze borykała się z losem, teraz zaś znalazła się w wyjątkowo trudnym położeniu. Mimo to nie traciła otuchy, choć ciocia Agnieszka użalała się nad jej dołą.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Nr. 30 „BLUSZCZU” rozpoczyna artykuł wstępny Jadwigi Krawczyńskiej „W góry”. W dziale literacko-społecznym notujemy fragment powieści Miłosa Gembarzewskiego — „Krew z ołowiem” — reportaż Dr M. Kasterskiej „Gdy Akademia Francuska przyjmuje w Chantilly”, „Stosunek młodzieży do gór” p. J. Roguskiej-Cybulskiej i Z. Zbyszewskiej „„one mają prawo do życia”. Recenzje teatralne, aktualia kobiece, bogate działy praktyczne i mody dopełniają numeru.



UWAGA!
Firma ELEKTRON-RADJO ST. SZYMAŃSKI
Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.
Poleca po bardzo niskich cenach
PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci,
bateryjne i krysztalkowe.
STAŁE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt
radjowy i elektrotechniczny.
ŁADOWANIE I KONSERWACJA AKUMULATORÓW
Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

Miljonowe zyski z łuszcarni ryżu ciągną B-cia Mazur i Wasserbergerowie

W poprzednim artykule, dotyczącym kartelu ryżowego omówiliśmy zyski łuszcarni za okres trzech lat. Jak przedstawia się działalność łuszcarni w 1934 podajemy poniżej.

Ryżu surowego przywieziono 435.233 kw. za sumę 6.530.000 zł. czyli przeciętnie po 15 zł. za 100 kg. loco Gdynia.

Cena przeciętna za 100 kg. w hurcie loco Warszawa wyniosła 49.25 zł.

Wpływy łuszcarni w r. 1934:
Sprzedaż
w kraju 335.824 kw. — 16.539.578 zł.
wywóz 70.576 kw. — 1.571.000 zł.
zwrot cla za
ryż wywieziony 326.00 „

18.436.578 zł.

Rozchody w r. 1934:
Surowiec 6.530.000 zł.
Cło i koszty produkcji 4.352.330 „

10.882.330 zł.

Jak widzimy z ogólnego zestawienia pp. Mazurów i Wasserbergerów w ostatnim roku potrafili wyciągnąć jeszcze więcej zysków, niż w latach poprzednich.

Trudno jest uwierzyć w rzeczywistość tych cyfr, lecz zgodność ich jest niezbitnie pewna, gdyż oparte były na danych Głównego Urzędu Statystycznego. Być może, że nie pokrywają się one z księgami handlowymi łuszcarni, ale to nie jest winę Gł. Urzędu Statystycznego.

Kto traci na tej nieuczciwej kalkulacji, jeżeli nie konsument? Wszystkie zyski łuszcarni ryżu są podzielone na każdego mieszkańca, gdyż jedynie ci są odbiorcami w 90 procent ryżu rzućanego na rynek krajowy, ponieważ wieś polska w owej miljonowej masie artykułu tego nie zna.

Zatem 8.889.000 ludności miejskiej

placi B-ciom Mazur i kompanji roczny haracz w wysokości około ośmiu miljonów złotych, czyli przeciętnie po 90 gr. rocznie na mieszkańca. Jest to jeszcze jeden haracz, którym obciążeni są zubożali obywatele Polski.

Wojownicza dziewczyna połknęła 3 agrafki i sznur korali

W czasie obławy policyjnej, zatrzymano w areszcie XIII komisariatu 23-letnią Ludwikę Rubisównę, prostytutkę, pochodzącą z Wawra. Na znak protestu przeciwko zamknięciu, Rubisówna połknęła trzy agrafki i sznur korali. Niezwykłą desperatkę przewieziono do szpitala na Czystem.

ZE ŚWIATA

WŁOCHY UTWORZA LEGJON CUDZOZIEMSKI

Jak donoszą z Rzymu, wobec wielkiego napływu ochotników cudzoziemskich, Włochy postanowiły utworzyć Legion cudzoziemski, który jednak będzie się bardzo różnił od Legji cudzoziemskiej, jaką posiada Francja. Żołnierze Legjonu będą otrzymywali wysoki żołd i będą mogli przechodzić do formacji wojskowych włoskich, o ile zaszają na to swoją odwagą i karność ią.

MURZYN POSEMŁEM AMERYKANSKIM
Jak donoszą z Waszyngtonu, murzyn Lester Walton został mianowany posłem amerykańskim w republice Liberii w Afryce. Jest to pierwszy wypadek w dziejach dyplomacji amerykańskiej, by kolonijny zajmował stanowisko przedstawiciela St. Zjednoczonych.

Walton jest znanym dziennikarzem, który napisał kilka dzieł o Liberii.

**600 GOLEBI POCTOWYCH
W LOCIE DO BERLINA**
Wczoraj wyruszyło z Berlina 600 gołębi pocztowych, które przybędą dziś do Londynu. Tu ptaki będą wypuszczone, po krótkim odpooczynku i nakarmieniu. Golebie przebędą drogę 900 km. między Londynem a Berlinem w ciągu 9 do 10 godzin.

WIELKI POZAR LASÓW WE FRANCJI
W lasach Le Plan, w okolicach Bordeaux wybuchł katastroficzny pożar, który zniszczył drzewa i winnice na przestrzeni 500 hektarów. Dwa zamki zostały mocno nadwyrężone pożarem, a budynki, otaczające je, mocno ucierpiały. Pewien człowiek pracujący w polu, słysząc żywem. Wielkie oddziały żandarmerji i wojska zajęte są gaszeniem ognia.

Z KRAJU

ŚMIERĆ ZA 53 MARKI

21-letnia Emilia Mlich w Gorążdach w pobliżu Opawy zamordowała łaski m 77-letniego starca Rudolfa Krokera. Dziewczyna zwałiła starca do lasu na przełazkę i tam dokonała mordu, po czym zrabowała 53 marki i zbiegła. Policja odnalazła ją wkrótce i po krótkim śledztwie zdołała wydobyc zbrodniarce przyznanie się do winy.

ODKOPANIE RUIN ZAMKU

Podczas robót ziemnych przy regulacji rzeki Ligiejki natrafiono na masywnewały w pobliżu zamku Gedymina w Lidzie. Uczeń mają zbadać wykopaliska.

KRADZIEŻ IGŁY I NICI

W sądzie grodzkim w Radomiu rozpatrywano sprawę 19-letniego gdańszczanina, Herberta Kleszczyńskiego, oskarżonego o kradzież igły, nici i 9 groszy, które skradł we wsi Krogulec w powiecie radomskim. Chłopiec tłumaczył się w sądzie, że był głodny i chciał ukraść chleb. Nie zdążył jednak, więc chwycił tylko nici, które chciał zaparować sobie ubranie. Chłopiec został skazany na trzy tygodnie aresztu, zaliczono mu jednak areszt prewencyjny i wypuszczono na wolność. Kleszczyński wyruszył w dalszą drogę do Rumunii, gdzie chce się załączyć do marynarki wojennej.

NOWA LINIA KOLEJOWA

W najbliższym czasie rozpocznie zostaną roboty nad budową nowej linii kolejowej, łączącej Lublin z Piotrkowem i Wieluniem. Przewyżni się to do rozwoju przemysłu i handlu w okolicy, która znajdowała się na uboczu od kolei.

RADJO

Poniedziałek, 12 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz pogadanka sportowo-turystyczna. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Obserwatorium Astr. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik popołudniowy. 12.15 „Dla naszych letników i urlovníków”. Koncert małej ork. P. R. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Schubert: Symfonia h-moll (nieukończona) z płyt. 13.30 — 15.15 Przerwa. 13.15 Przegąd gieldowy. 15.25 Wiad. o ekspozycji polskiej. 15.30 Zespół P. Rynasa i Z. Ledermana. 16.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16.15 Recital fortepianowy Aleksandra Kagna. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Mikronowele”, światopielka Karpisłkiego. 17.00 Muzyka salonowa ze Lwowa. 18.00 „Fotografia i kino”, odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. Koncert z Torunia. 18.30 Skrzynka ogólna, omówi dr. M. Stepowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Gitary hawajskie z tow. ork. z płyt. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Narodzinny Samolotu” — wędrowka mikrofonu po Państwowych Zakładach Lotniczych. Transmisje przezpr. R. Walczak. 19.50 „Co czytać nowości beletrysty”. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 „Marszałek Piłsudski i rok 1920”. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrázky z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.15 Koncert polskiej muzyki symfonicznej w wyk. ork. P. R. 22.00 Wiadom. sportowe ogólne. 22.05 Wiadom. sportowe lokalne. 22.10 — 22.30 Mała ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej.

250 000 złotych za 2 tygodnie „miłości” Sprytna panna zdobyła część wielkiej kamienicy

Niezwykle ciekawą ze względu na tło i środowisko, sprawę, rozpatrywał Sąd Najwyższy.

Przed dwoma laty znany w Warszawie przemysłowiec p. Daniel S., popularny bywał nocnych lokali stolicy, poznał śliczną Pannę P. nie miała w zasadzie nie przedzielnego adonisa, zaledwie... o 20 lat.

Przez kilka wieczorów adorował pan S. swoją bogdanke — a po tygodniu zabawy w Adrii, Oazie i Enropie, zaproponował jej wspólne pożycie.

Panna P. nie miała w zasadzie nie przeciwko temu. Na przeszkodzie stanęły natomiast inne okoliczności: żona i dzieci pana S., który jako człowiek solidny, nie chciał, ich porzucić. To też w „odpowiednim sensie” zmodyfikował swą względem panny P. propozycję.

Panna P., jako kobieta nowoczesna, nie obraziła się na „taką” propozycję, zażądała tylko jakiejś gwarancji na stałość uczuć pana S.

Zakończony przemysłowiec nie wahał się ani chwili. Udał się z panną P. do rejenta i tu najformalniej sporządził akt kupna-sprzedaży części swej kamienicy przy ulicy Mar-

szalkowskiej.

W ten sposób panna P. za cenę swych wdzięków, została właścicielką części kamienicy wartości 250.000 złotych.

„Młoda para” wynajęła sobie wytworną garsonjerę w Aleji Szucha, gdzie „kontrahenci” spotykali się codziennie.

Alisi po 2 tygodniach sielanki pan S. doszedł do wniosku, że „trochę” przepłacił. Zwrócił się więc do Sądu z prośbą o unieważnienie aktu, którego mocą panna P. stała się właścicielką części kamienicy. Rzecznik pana S. dowodził, że umowa była niemoralna i jako taka, winna być unieważniona. Sąd Okręgowy skargę pana S. oddalił. To samo uczynił Sąd Apelacyjny.

Wczoraj sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który orzekł, że wprawdzie umowa została zawarta na zasadach niemożliwych, niemoralne były jednak obie strony i dlatego nie należy żadnej z nich faworyzować i akt, jako zawarty formalnie, jest ważny.

Panna P. została przy części kamienicy — a pan S. (który jest człowiekiem brodatym) pluje sobie w brodzie, że rozszedł się z „za-możną” przyjaciółką.

Przygody „dzielnego wojaka Ptaszka” rabina z Góry Kalwarji,

który nie chciał ani maszerować, ani walczyć karabinem, za co dostał 6 miesięcy paki i przyrządek poprawę

W Sądzie Wojskowym w Warszawie toczyła się zabawna sprawa rabina z Góry Kalwarji, Iszera Ptaszka, który nieszczerze popisał się w roli wojaka.

Rabina Ptaszka wcielono do 21 p. p., gdzie miał się szkolić w rzemiosle wojennym. Trzeba jednak stwierdzić, że nie miał żadnej predyspozycji w tym kierunku. Nie korzystał on z „trefnej” kuchni wojskowej, wskutek czego był wciąż głodny.

Wczesnym rankiem budził swych towarzyszy broni głosami modłami, doprowadzając ich do pasji. Gdy przełożeni wydawali mu rozkazy, wdawał się w długie dyskusje. Największe zaś przerażenie wzbudzał w nim karabin. Żył w ustawicznej trwodze, że niebezpieczna broń „sama” wypali.

Wreszcie rekrut - rabin Ptaszek wywołał niezwykły, jak na stosunki wojskowe, zażag z przełożonym. Mianowicie dowódca drużyny wydał mu rozkaz, aby wstąpił do szeregu, na co rekrut odpowiedział:

— Ja jestem rabin, mnie to nie jest

potrzebne do szczęścia, ani do życia...

Mimo powtórzenia rozkazu, nie usłuchał. Miało to ten skutek, że pościągnięto go od odpowiedzialności za niesubordynację (59 art. W. K. K., przewidującego karę do 10 lat więzienia).

W kilka dni po tym incydencie, szef kompanji wydał rozkaz wymarszu na ćwiczenia. Rabin Ptaszek odmówił, twierdząc, że jest chory i musi się modlić. Tego samego dnia nie usłucał również rozkazu sierzanta.

Wreszcie 27 maja r. b. opuścił samowolnie koszarę i nie wrócił, co uznane zostało za dezercję.

Za te wszystkie przestępstwa — jak się rzekło — rabin Ptaszek odpowiadał przed sądem wojskowym. Błady, trzęsący się ze strachu, przyznał się ze skruchą do winy. Ustalono, że po-

ścił on w więzieniu i modlił się całym godzinami.

Rabina Ptaszka bronił adw. Kanarek, który prosił Sąd o uwzględnienie okoliczności łagodzących i wydanie najniższego wymiaru kary.

Sąd skazał niefortunnego wojaka na 6 miesięcy więzienia za każde przestępstwo, wydając łączny wyrok 6 miesięcy więzienia.

W miarę odczytywania wyroku, Ptaszek sumował kary i w pewnej chwili zemdał z przerażenia. Musiano wezwać lekarza.

Gdy obrońca zakomunikował mu później, że został skazany tylko na 6 miesięcy więzienia, odpowiedział z uśmiechem:

— Przyjmuję wyrok i przyrzekam poprawę.

Krwawy samosąd na ul. Siewierskiej

B. administrator „Sztafety” strzela do dłużnika

Dziś o godz. 6-ej rano, Zbigniew Brzeziński z zawodu grafik, przyszedł, jak zwykle, do sklepu spożywczego Kompoltowej przy ul. Siewierskiej 9.

Gdy wracał z produktami do siebie, zauważył po przeciwległej stronie ulicy dwóch mężczyzn, którzy bacznie go obserwowali. W pewnej chwili Brzeziński skierował się szybko do bramy domu przy ul. Siewierskiej 9 i ukrył się na klatce schodowej.

Mężczyźni nie dali za wygraną. Znaleźli na schodach Brzezińskiego, sprawdzili go na parter, gdzie, jeden z nich ze słowami: Jesteś ptaszku! Chodź to ci sprawimy samosąd! wystrzelił. Gdy ranny upadł, sprawcy rzucili się do ucieczki.

Dozorca Władysław Zakrzewski wszczął alarm; wkrótce sprawców postrzeleni ujęto. Są to Marjan Walicki, stolarz (Mokotowska 28) i Zygmunt Dziarmaga (Mysłowicka 5) student. Obaj posiadali rewolwery bez pozwolenia. Pozostali oni do dyspozycji sądu śledczego.

Brzezińskiego, po opatrunku przestrelonego ramienia, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że sprawca postrzelenia Zygmunt Dziarmaga, student Uniwersytetu przy był jakiś czas w Berezie Kartuskiej.

Tło zatargu wyjaśnia się powoli. Dziarmaga pożyczyl przed kilku miesiącami Brzezińskiemu 700 złotych. Wobec niemożności odebrania tej sumy, uciekli się do gwałtu. Z drugiej strony informują nas, że pieniądze te nie były własnością Dziarmagi.

Przypomnieć bowiem należy, że w roku 1934 był on administratorem „Sztafety” i operował prawdopodobnie pieniędzmi z kolportażu. Energetyczne dochodzenie prowadzone jest w tej sprawie w dalszym ciągu.

Dziś w Parku 100 Pociągów

Wybór Królowi Pracownic

Nasze uroczę pracownicze: ekspedjentki, biuralistki, stenotypistki, pomocnicze krawieckie, modystki, manikurzystki i t. p. zbiorą się dziś popołudniu w przepięknym ogrodzie zabaw „100 Pociągów”, gdzie — przez rozliczne atrakcyj — odbędzie się

**WIELKI KONKURS NA KRÓLOWE
PRACOWNICZ WARSZAWSKICH**

Ponadto będą wybrane 2 wicekrólowe oraz 20 przodownic. Udział w konkursie bezpłatny.

POŁKNĄŁ PLUSKIEWKĘ

5-letni Ryszard Cichocki, pozostawiony bez opieki, połknął pluskiewkę. Chłopca przewieziono do szpitala im. Karola i Marji.

Kryształowy człowiek: p. Juda Kryształ nie pozwolił postawić rusztowania

W domu przy ul. Szczęśliwej 7, należącym do P.K.O., jedna ze ścian szczytowych, przylegających do posesji Stawki 20, pękła do tego stopnia, iż wymaga natychmiastowej naprawy. Chcąc jednak przystąpić do naprawy, trzeba postawić rusztowanie właśnie od strony posesji Stawki 20.

Posesja ta należy do niejakiego p. Judy Kryształka. Chciał on wyzyskać nadarzającą się sposobność i nie pozwolił na postawienie rusztowania, domagając się od P.K.O. paru tysięcy złotych odszkodowania.

Ale chciwość p. Kryształka będzie ukarana. W sprawę wdało się Starostwo Grodzkie.

OSTATNI DZIEŃ!

Co mój mąż robi w nocy

ORAZ

REWJA z LAWIŃSKIM

na czele zespołu

Kino VARIETE (Cyrk)

Ceny: 49, 65, 99 gr. Początek 4-ta.

— Idealna wentylacja. —

TEATR WIELKI — OPERA

W środę 14 sierpnia r. b.

Wielka Premjera

„ROSE-MARIE”

Wesoła historia romantyczna

muzyka FRIMMLA

Ceny miejsc od gr. 50 do Zł. 5.

Bilety już sprzedaje

KASA TEATRU WIELKIEGO

Zagrożone domy w Łodzi

W związku z olbrzymią katastrofą budowlaną, jaka miała miejsce w ub. tygodniu w Warszawie, której zna-

lazo śmierć kilkanaście osób, łódzkie władze starościńskie zarządziły przeprowadzenie kontroli domów w Łodzi zagrożących zawaleniem.

W dniu onegdajszym komisja w składzie: nac. Nowakowski, komendant Niedzielski, inż. Kralkowski, inż. Ogórek, przeprowadziła lustrację domów przy ulicy Solnej. Najgorzej zaniedbanym, odrapanym i grożącym zawaleniem był dom nr. 11, znajdujący się przy tejże ulicy, w którym zamieszkuje 70 rodzin w warunkach, urągających prymitywnym wymogom higieny. Po dokładnej kontroli wymienionego domu, komisja orzekła, że choć narazie niebezpieczeństwo nie grozi lokatorom, to jednakże, w razie nieuszkodzenia natychmiastowego remontu, katastrofa może nastąpić w najbliższych tygodniach.

Właściciele tego domu zostali wezwani do osobistego stawienia się w dniu dzisiejszym w referacie karnym starostwa grodzkiego, celem ukarania ich.

Nadmienić należy, że właściciele wspomnianej posesji już w roku ubiegłym w myśl zarządzenia magistratu, mieli przeprowadzić konieczny remont, co jednak do tego czasu nie zostało uskutecznione.

Opieszali właściciele w tym wypadku zostaną słuźnie ukarani za utrzymanie domu w stanie opłakanym, tak pod względem sanitarnym jak i bezpieczeństwa.

**SENSACYJNA KRADZIEŻ
NA WYSTAWIE W BRUKSELI**
Na wystawie światowej w Brukseli skradziono obraz malarza rumuńskiego Mikolaja Grigorescu. Obraz był wart 250.000 złotych. Policja znajduje się już na śladach złodzieja.

ZEMSTA PORZUCONEGO MEŻA
Urzednik Franciszek Radzikowski z Krakowa dokonał emstwy na swej żonie, z którą żył w separacji. Żegnając się, odgrzył jej nos. Po dokonaniu tego sadyściwego czynu zbiegł i ukrywa się przed policją.

Jak w okresie jaskiniowym Ludzie mieszkają w norach ziemnych i lepiankach

Radny miasta na Śląsku „mieszka” w wykopanym dole

Przed kilku miesiącami rząd wypuścił Pożyczkę Inwestycyjną, która miała dać pieniądze potrzebne na uruchomienie wielkich robót publicznych, na budowę dróg, mostów, a specjalnie na wzniesienie domów mieszkalnych. Rząd zapowiadał wyzyskanie funduszy, osiągniętych z Pożyczki na akcję budowlaną, która miała zaradzić tak dotkliwie odczuwanej nędzy mieszkaniowej, a oprócz tego zatrudnić wielu robotników, pracujących bezpośrednio przy budowie, jak również przy dostarczaniu artykułów pomocniczych dla budowlanej, jak np. żelaza, drewna, cementu i t. d.

Planowana akcja budowlana jest istniejącą koniecznością. W wielkich miastach tysiące osób mieszkają w barakach dla bezdomnych lub poprostu na świeżym powietrzu.

Brak tanich mieszkań zmusza ludzi do egzystencji w warunkach przypominających wegetowanie.

Chcemy podać do wiadomości czytelnikom kierującym pracami inwestycyjnymi, kilka faktów, świadczących dobitnie o nędzy mieszkaniowej, jaka panuje na Śląsku. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że dzisiaj Śląsk najdotkliwiej odczuwa kryzys. Tysiące osób utraciło pracę, utraciło jedyne źródło dochodu, a w ślad za tem przyszła eksmisja, wyrzucenie na bruk, nędza.

Cóż robić ci wyeksmisowani? Jeni stawią sobie szałas z desek na cudzych gruntach, „budują” lepianki z przydrożnych kamieni, przypominające psie budki. Są jeszcze inni, którzy mieszkają na terenie biedaszybów, wykopując nory w ziemi.

Na terenie województwa śląskiego jest duże miasto Mikołowa. Jest ono słynne nie tylko z wielkich cegielni, ale również i z tego, że na terenie miasta znajduje się kilka osiedli nędzarzy, mogących ubiegać się o nagrodę na konkursie największej nędzy i bytowania w warunkach, urągających postępowi całych stuleci. W śródmieściu jest kompleks domów, zwanych „Bednarkowizną”. Domy te należą do magistratu, a znajdują się w takim stanie, że dawno już zostały zakwalifikowane przez komisję budowlaną za nie nadające się do zamieszkania, ponieważ w każdej chwili grozi zawaleniem. Lokatorom kazano wyprowadzić się, ale skończyło się jedynie na wezwaniach. Dokąd mają się wyprowadzić ci nędzarze, jeżeli tanich mieszkań niema, a te,

które można wynająć, kosztują bardzo drogo. Magistrat nie zarządza eksmisji, pozwala biedakom mieszkac dalej w tych walących się murach. Lokatorzy podpierają ściany grożące katastrofą. Domy są bez dachu, deszcz zalewa sufity, z których opadł już cały tynk. Niema również framug okiennych ani drzwi, ponieważ zużyto je na podpieranie ścian lub na opał.

Na jednym z przedmieść mieści się dzielnica biedaszybów. Tam ludzie mieszkają w norach wykopanych wprost w ziemi. Jednym z lokatorów takiego „domu”

jest radny miasta Mikołowa, Graca, który mieszka w ziemnej norze wraz z rodziną, składającą się z żony i czworga dzieci.

Magistrat Mikołowa przystąpił do budowania barków dla nędzarzy. Niema jednak pieniędzy na budowanie takiej ilości schronisk, żeby można było w nich pomieścić wszystkich bezdomnych. Może z funduszu Pożyczki Inwestycyjnej uda się wyasygnować kilkanaście tysięcy złotych na domy dla nędzarzy. Nory mikołowskie są przecież hańbą dla całej Polski.

Reforma ubezpieczeń społecznych pójdzie po linii interesów ubezpieczonych

Co się dzieje z reformą ubezpieczeń społecznych, zapowiadaną tak energicznie w swoim czasie przez b. Premiera p. Kozłowskiego i Ministra Opieki Społecznej?

W ostatnich miesiącach sprawą tą specjalnie interesowały się tak zwane koła gospodarcze, a więc przede wszystkim Lewiatan z przybudówkami. Interesowały się dlatego, że w zamierzonej reformie upatrywały początek likwidacji zdobyczy socjalnych klasy robotniczej.

Przed zwołaniem ostatniej nadzwyczajnej sesji sejmowej, na której zatwierdzone zostały ordynacje wyborcze, pisma tych kół wyrażały nadzieję, że zatwierdzone będzie na tej sesji również sprawa reformy ubezpieczeń. Chodzi-

ło im o to, aby zatwierdzone była jak najprędzej.

Nadzieje te jednak zawiodły. Wtedy znów zaczęto lansować myśl, aby reforma zatwierdzone była w drodze dekretu p. Prezydenta Rzplitej. W myśl postanowienia nowej Konstytucji Prezydent Rzplitej rzeczywiście posiada prawo wydania rozporządzeń z mocą ustawy w okresie, kiedy stare Izby Ustawodawcze są rozwiązane, a nowe jeszcze nie zebrały się.

I ta nadzieja jednak będzie zawiodła. Z tych wieści, jakie nadchodzą w sprawie reformy z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych w tej dziedzinie, należy wnosić, iż myśl zatwierdzenia tak wielkiego zagadnienia w drodze dekretów nie jest nawet brana pod uwagę. Będzie ona zatwierdzona przez przyszłe Izby Ustawodawcze, które zbiorą się na pierwszą sesję zwyczajną w listopadzie roku bieżącego.

Z tych choćby powodów reforma ulegnie pewnej zwłoce. Ale prace są w pełnym toku i są już daleko posunięte. W najbliższych dniach wypełnione będą pewne dotkliwe luki i braki w świadczeniach robotniczych w dziedzinie zachodniej i w Zagłębiu Dąbrowskim.

I jeszcze jedno można powiedzieć już teraz, co może będzie niemiłym stwierdzeniem dla kół gospodarczych: reforma bynajmniej nie będzie dokonana przeciw interesom ubezpieczonych. Żadna z form dotychczasowych nie ulegnie likwidacji. Chodzić będzie jedynie o to, aby wszystkie ubezpieczenia przystosować do obecnych warunków gospodarczych i usprawnić je. Mówmy szczerze: dzisiaj stan jest ta-

800.000 osób osiadzie na błotach Polesia

Nie zaspokoi to jednak bojaźki emigracyjnej

Biuro Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie obiegane jest stale przez setki kandydatów do wyjazdu na obczyznę. Tymczasem, od czasu do czasu, ukazują się tu i owdzie, głośnie artykuły o tem, że ziemia polska jest tak bogata, iż może śmiało wyżywić pół Europy, że kraj nasz jest stosunkowo bardzo słabo zaludniony i t. p.

Twarda rzeczywistość nie pozwala już dziś na podobne fantazjowanie. Cyfry, dotyczące stanu zaludnienia Polski są rzeczywiście niższe, niż w Niemczech, Czechosłowacji, nie mówiąc już o Anglii i Belgii. Wynikałoby więc z tego, że cały nadmiar ludności można z powodze-

niam osadzić na ziemi ojczystej. Struktura gospodarcza naszego państwa wygląda jednak w ten sposób, że 3/4 ludności zajmuje się pracą na roli. Przeciwnie na 1 kilometr kwadratowy żyje u nas z rolnictwa 60 osób. W wielu okolicach, np. w krakowskim, gęstość zaludnienia rolniczego przekracza setkę osób na kilometr kwadratowy. Tu kryje się źródło nielubianego pędu do emigracji.

A Polesie? — zapytają Czytelnicy. Polesie uważa się głównie za teren przyszłości, gdzie po osuszeniu błot da się osadzić cały nadmiar ludności rolniczej.

Jak wyglądają w świetle cyfr możliwości kolonizacyjne na Polesiu?

Obszar bagien, które mają być osuszone, wynosi, według ostatnich danych, 1 milion 600 tysięcy hektarów, koszt osuszenia zaś ma wynieść 400 milionów złotych. Na uzyskany w ten sposób obszarze da się osadzić około 160 tysięcy rodzin, czyli licząc po 5 osób na rodzinę — około 800 tysięcy osób. Tyle mniej więcej wynosi przyrost naturalny ludności w ciągu dwóch lat.

A jak długo trzeba będzie czekać na osuszenie Polesia?

Dlatego też, już dziś kierownictwo naszej polityki emigracyjnej zastanawia się nad racjonalnym rozwiązaniem zawilej kwestji kolonizacji.

Wójt wypuszczono z aresztu

w kolimowie — po 36 godzinach pokuty

Wezorem został zwolniony z aresztu wójt gminy Skolimów — Konstantin Siomka. Bezpośrednio po uzyskaniu wolności, wójt wystosował pismo do starosty powiatu warszawskiego, w którym przedstawia przyczyny aresztowania.

W anonimowym doniesieniu do władz prokuratorskich — pisze wójt — niezna-

ny autor postawił mi zarzuty, które w dochodzeniu nie zostały potwierdzone, zwolniono mnie też po 36 godzinach. Nie ustalono żadnych nadużyć pieniężnych, które rzekomo miałem popełnić.

W końcu ustąpię listu, wójt prosi p. starostę o sprostowanie i oświetlenie sprawy zgodnie ze stanem faktycznym.

Umystowo chora skacze do Wisły

Dotąd nie ustalono jej nazwiska

Na wybrzeżu Gdańskim, u wylotu ul. Szajankiera, skończyła wczoraj do Wisły jakaś kobieta. Na ratunek tonącej pospieszyli z przystani żegluga rzecznej Wisła, numerowi Franciszek Lewandowski oraz posterunkowy komisariatu rzeczno. Wkrótce desperatkę wydobyto.

Kobieta czyniła wrażenie niernormalnej, gdyż bezpośrednio po wydobyciu jej z fal Wisły, poczęła bić głową o kamienie, wydając przytem jakieś niezrozumiałe okrzyki.

Niedozłą sanobójczyźnie przewieziono, po zastosowaniu środków ratunkowych, do I-go komisariatu, gdzie w dalszym ciągu leżała się po ziemi, bila no-

gami o podłogę i krzyczała. Nazwiska i adresu nieszczęśliwej do tej pory nie udało się jeszcze ustalić.

Znane ze swej dobroci
LODY
P. Gajewski
CUKIERNIA I KAWIARNIA
Chmielna 49

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 206 czasopisma „Kurier Codzienny 5 gr.” z dnia 27 lipca r. b. artykulem p. t. „Bezprykladna prowokacja firmy „Postar” głodem chcą zmusić robotników do przerwania strajku. Bezrobotni dali należytą odprawę fabrykantom”, na podstawie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prawnych z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że policja usunęła strajkujących robotników z terenu tartaku p. f. „Postar”, a następnie przeprowadziła u nich rewizję osobistą.

Policjanci zostali delegowani na teren tartaku p. f. „Postar”, jedynie dla ochrony pracowników przysyłanych przez biuro Posrednictwa Pracy, a zaangażowanych przez zarząd tartaku do wyładowywania drewna, przed ewentualnym terrorem ze strony strajkujących.

Za Komisarza Rządu
— Adam Wysokoński

TEATR WILKI — OPERA

Dzisiaj nieodwołalnie ostatnie przedstawienie popularnej operetki Lehara „Hrabia Luxemburg” Ostatni występ LODY HALAMY I JERZEGO CZAPLICKIEGO Publiczność będzie obdarowana fotografiami artystów z ich autografami W środę, 14 b. m., premiera „ROSE - MARI” Ceny od 50 gr. do 5 zł.

Sport

DOKĄD DZIS PÓJŚĆ?

Stadion Wojska Polskiego: godz. 17.30 rewanżowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi między Warszawianką, a Garbarnią. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie: Rudnicki, Zwierz, Krysiński, Sochan, Sroczyński, Makowski, Sonntag, Kniola, Smoczek, Świecki, Piryh. O godz. 15.30 mecz o wejście do ligi między Skodą a poznańską Legią.

Dynasy: godz. 19 mistrzostwo Dynasów dla sprinterów i długodystansowców. Na zawodach tych odbędzie się pierwszy start narodowej drużyny kolarskiej.

O mistrzostwo kl. A. na rok 1935/36 walczy dziś Legia — AZS, Bzura Chodaków — PZL, Orkan — Orzeł.

POLACY NA FORUM MIĘDZYNARODOWYM

Przedstawiciele sportu polskiego walczą dziś z granicą na czterech frontach. Oto dokładny wykaz tych walk:

W Brukseli Puz walczy na kolarskich mistrzostwach świata.

W Budapeszcie akademickie mistrzostwa świata.

W Amsterdamie Kucharski i Schneider na Międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

W Hamburgu zakończenie mistrzostw tenisowych Rzeszy.

O CENNE PUNKTY

Porcja dzisiejszej młocki ligowej będzie miała niezwykle znaczenie dla ukształtowania dolnych rejonów tabeli.

Polonia wyjechała do Krakowa na mecz z Cracovią. Osłabiony, brakiem Kullii, Jelskiego i Herisza, zespół nie da sobie rady na obcym gruncie.

Legia, z ulaskawionym Martyną, spotka się ze Śląskiem. Benjaminek musi wyteńczyć wszystkie siły, by rozstrzygnąć to spotkanie na swoją korzyść, czekając go bowiem następnie same mecze wyjazdowe.

Warszawianka będzie konkurowała ze swymi smutnymi rywalkami na gruncie warszawskim.

KRAKOWSKA LEGIA WYSTĄPIŁA Z ZRSS-ULLI

W robotniczych sferach sportowych niezwykle sensacyjną wywołano wystąpienie krakowskiej Legii ze Zw. Rob. Stow. Sportowych. Legia zarzuca podobno związkowi nieodpowiednią linię postępowania w stosunku do klubów.

Musimy z obowiązku zaznaczyć, że kilka miesięcy temu wystąpił z Legii p. Statter — który jest jednym z czołowych działaczy ZRSS-u.

DOSKONAŁE WYNIKI SPORTOWCÓW SOWIECKICH

W Moskwie zakończyła się ostatnio Spartakiada, będąca swego rodzaju Olimpiadą sowiecką.

Szczególnie dobrze wypadły zawody pań w lekkoatletyce, na których padły 3 światowe rekordy oraz kilka rekordów sowieckich. Rekordy światowe ustanowione zostały w następujących konkurencjach:

500 m. Bykowa 1:16,8 sek., 300 m. Bykowa — 41,6 sek. Studentka leningradzkiego Instytutu wychowania fizycznego Masłowa ustanowiła rekord świata w rzucie oszczepem oburącz, mając wynik 62,80 m., dawny rekord światowy w tej konkurencji należy do Niemki Gellus i wynosi 62,63 metry.

Nadmieniamy, że rekordy te nie mogą być oficjalnie uznane, ponieważ Sowiety nie należą do międzynarodowej federacji lekkoatletycznej.

PZPN DBA O PRESTIŻ POLSKIEGO PIŁKARSTWA

Drużyna ligowa Ruchu, miała w drugiej połowie sierpnia rozegrać szereg spotkań w Niemczech, jedno w Dreźnie oraz w Dusseldorfie i ewentualnie jeszcze jedno w Nadrenii.

Onegdaj otrzymał jednak zarząd Ruchu, ze strony PZPN telegraficzny zakaz wyjazdu do Niemiec i „Ruch” musiał swój wyjazd przesunąć na drugą połowę listopada.

Zarządzenie to zostało wydane w związku ze słabą formą mistrza Polski — Ruchu. Ślązacy cieszą się tak dobrą opinią zagranicą, że nie wolno narażać na szwank dobrego imienia Ruchu. PZPN miał zupełną rację, wydając zakaz wyjazdu.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM

Skoda wystąpi dziś na meczu z poznańską Legią w najlepszym składzie, ze Zbroją i Rusiniem na czele.

Miejsce Polaj ilb i Barkochby w kl. A. zajmie najprawdopodobniej wołomiński Huragan i grodziska Pogon. Jest to generalny sukces drużyn prowincjonalnych.

PRZED MECZEM POLSKA — BELGJA

Już od połowy lipca b. r. odbywa się przedprzedaż biletów na mecz piłkarski Polska — Belgja. W związku z rocznicą 40-lecia belgijskiego Związku Piłki Nożnej, która przypada na dzień meczu, na mecz zjedzie zgórą 1.000 delegacji klubów i związków okręgowych z całej Belgii.

Gdzie ukrył się znany aferzysta Hartglas

Przed trzema dniami zwolniony został z aresztu przewencyjnego Henryk Hartglas, oskarżony o uprawianie akcji szantażowej razem ze swoją przyjaciółką przeciwko jej rodzinie, znanym kupcom branży futrzanej Chencinerom.

Hartglas został zwolniony wbrew decyzji rejonowego podprokuratora, na mocy postanowienia sądu okręgowego. Sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnem postanowił zwolnić Hartglasa do czasu roz-

prawy, wychodząc z założenia, że nie działał on w interesie własnym.

Prokurator odwołał się od tej decyzji sądu do sądu apelacyjnego, który wczoraj postanowił uchylić decyzję sądu pierwszej instancji i zastosować bezwzględny areszt w stosunku do Hartglasa, do czasu rozprawy.

Ponieważ policjanci nie zastali Hartglasa w domu — rozesłano za nim listy gończe.

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Gdy mąż jest — pijakiem...

Kochana Pani Redaktorko! Niech Pani i mnie wysłucha i da mi radę, jak najszybciej, a cała moja przyszłość będzie zależała od tej rady.

Jestem blisko trzy lata mężatką, wiedziałam, że mąż pije, lecz myślałam, że się da zrobić, miał wygląd pocziwy. Mówił, że ma trochę długu; za tę „trochę” można było domek kupić. Gdy go poznałam, byłam bez pracy, bo „pocziwi ludzie” zabrali mi kauce i dopiero potem, wypłacali po parę groszy tygodniowo, ale no sprawie sądowej. I zaczęło się życie. Wstyd mówić, lecz wypłaty tygodniowe mego męża, przez rok czasu, nie sięgały do pięciu zł., a potem już było lepiej, dostawał około 10 zł. tygodniowo. Ja musiałam pracować, jako ekspedientka (w wędliniarni), mąż mój uważał, że tych pieniędzy jest, albo za dużo, albo odwrotnie i najakuratniej przepijał je. Teraz, kiedy dług jest na ukończeniu, bo się należy około 30 zł., uważa, że już za długo się z mną męczy. Kilkakrotnie usiłował rozejść się ze mną, lecz ja, wstydząc się ludzi, zawsze jak mogłam, lagodziłam.

Pijałki i awantury, są jego chlebem codziennym, bo jest ordynarnym do ostatniego stopnia. Jak wpadnie w złość zasypuje mnie plugawymi wyzwiskami i tłucze co mu tylko wpadnie pod rękę. Jesteśmy bezdzietni, a to całe szczęście.

Wczoraj wrócił po trzeciej nad ranem i zaczął ze mną awanturę, tylko się nie odzwalał, więc usnął, ale rano tylko oczy rozdarł, krzyczy, żeby mu dać wódki.

Powiedział, że wódkę kocha więcej, niż żonę i rozszedł się ze mną, zabraniając mi szukać go.

Ja jestem młoda, mam zaledwie dwudziesty szósty rok, wysoka blondyna, może nie piękna, ale przystojna, czy już się świat skończył dla mnie na pijaku i czy ja powinienam go szukać. A może mi ktoś z czytelników zaoferuje jaką pracę, mam matkę na utrzymaniu i brat we wrześniu wraca z wojska, a może pracy tak zaraz nie dostanie, więc mam dla kogo żyć.

Żona pijaka.

Droga Pani! Jeżeli istotnie tak jest w rzeczywistości, jak Pani pisze; jeżeli wszystko co opowiedziała Pani, nie jest zrobione pod wrażeniem przykrych chwil, to bardzo, bardzo Pani współczuję i jestem zdania, że nie warto, marnować życia, przy boku pijaka. Tembardziej, że nie związani jesteście Państwo, tym najmocniejszymi więziami, jakim są dzieci.

Jest Pani młoda, miła i sympatyczna, ma Pani dobry charakter, jest Pani inteligentną, umie i chce pracować, jestem przekonana, że da Pani sobie radę w życiu. A więc do dzieła!

Należy powiedzieć sobie, że od dziś jest Pani zupełnie sama na świecie i wyłącznie na swoje własne siły i życie będzie, że życie zacznie od nowa.

Nie wątpię, że Czytelnicy przyjdą w tem Pani z pomocą, ofiarując pracę.

Proszę więc przegłądać rubrykę „Zgłoszą się do Redakcji”, może, już w krótkim czasie, będę miała dobrą wiadomość dla Pani.

A tymczasem, proszę przyjąć zapewnienia mojej serdecznej życzliwości.

WYTWÓRNIĄ Władysława - Luksa

MEBLI

ALEJ JEROZOLIMSKIE 7. Tel. 9-93-52.

Polecia: stołowe, sypialnie, gabinety, salony, sztuki pojedyncze.

OD PÓŁ WIEKU BOWIEŻNIEMI
ZBIWAMY SŁUTCZNOŚCI
ARAGO
ST. GÓRNICZY
SKOBY
STWARDNIENIA
ODCISKI

POT
NOG RAK PACH
DO UŻYCIU USUWA
EKSIKANS
ST. GÓRNICZY

VENUS
ST. GÓRNICZY
ZNAKOMITY
KREM
USUWA PRYSZCZE
PIĘGI I USZAJE

Narady wojenne w Londynie przed światową wojną przeciwko... owadom

W Londynie ma się odbyć entomologiczna konferencja, na którą zjadą się uczeni ze wszystkich krain imperjum Brytyjskiego, uczeni, zajmujący się obserwacją życia owadów.

Prawdopodobnie szersze sfery publiczności nie będą w stanie ocenić wagi tej konferencji, na której będą zabierali głos ludzie, zajmujący się jakimś tam robakami i chrabaszczami. A jednak konkretnie będzie o wiele ważniejszy dla ludzkości od wielu kongresów politycznych i debat genewskich. Delegaci konferencji entomologicznej to ludzie, zajmujący placówki naukowe na stacjach doświadczalnych, zajmujących się zwalczaniem szkodników w świecie roślinnym.

Kongres omówi metody walki z tym prawdziwym biczem bożym, jakim są owady-szkodniki.

OWADY SĄ KOSZTOWNE

Ze walka z owadami jest kosztowna, o tem powiedzą nam cyfry. W samej tylko Ameryce Południowej wydaje się rocznie na walkę z owadami szkodnikami 2 miliony funtów szterlingów czyli około 60 milionów złotych.

Pieniądzy tych nie wyrzuci się za okno, gdyż np. szarańcza, z którą walka kosztuje wielkie sumy, potrafi w ciągu kilku godzin zniszczyć zbiory wartości kilkuset milionów złotych.

Jeszcze większych środków pieniędzy wymaga walka z muchą tse-tse, której ukąszenie spowoduje na człowieka śpiączkę, kończąca się powolną śmiercią z wyczerpania organizmu.

Tse-tse działa jeszcze i na bydło, zabijając je w wielkich ilościach, a więc przynosi niesłychane szkody w gospodarce wiejskiej. Liczba ludzi i zwierząt, którzy padają ofiarą muchy tse-tse, jest

większą, niż może to sprawić długoletnia krwawa wojna.

W r. 1921 w Indiach zmarło 1.600.000 ludzi ukąszonych przez różne owady. Corocznie w Indiach rolnictwo traci około 150 milionów funtów szt., czyli zgórą cztery miliardy złotych.

W Ameryce szkody wyrządzone przez owady są jeszcze większe, gdyż wynoszą 400 milionów funt. szt. rocznie. W r. 1930 w Ameryce jeden tylko szkodnik skrzydlaty potrafił tak opanować zbiory kukurydzy, że straty wyniosły około 90 milionów złotych.

10% URODZAJÓW ŚWIATOWYCH * ROCZNIE

Jak notuje statystyka, 10% urodzajów na całym świecie rocznie jest niszczone przez owady-szkodniki.

Dyrektor angielskiego Instytutu Entomologicznego obliczył, że gdyby udało się zniszczyć wszystkie owady-szkodniki, czy też unieszkodliwić je, to zbiory w samym tylko imperjum angielskim mogłyby wykarmić o 45 milionów więcej. Tenże sam dyrektor Neeve opowiada, że wojna między człowiekiem i owadami trwa bez przerwy. Niestety, zwycięzca dotychczas w tej walce jest owad.

LICZBA OWADÓW NA ŚWIECIE Liczba owadów na świecie jest poprostu fantastyczna. Wynosi ona 60% wszystkiego, co żyje na kuli ziemskiej.

Dr. Neeve twierdzi, że gdyby owady nie miały innych wrogów, oprócz człowieka, a więc ptaków i t. d., to w ciągu sześciu miesięcy potrafiłyby zniszczyć całą roślinność kuli ziemskiej.

To też można zrozumieć, z jaką uwagą będą się przysuchiwać ludy rolnicze obradom konferencji londyńskiej, która postawiła sobie za zadanie ruszenie z wielką ofensywą przeciwko skrzydlatym wrogom ludzkości.

Mennica na Pradze wyrabiała fałszywe dwuzłotówki

Praga zalewana była od dłuższego czasu fałszywymi dwuzłotówkami monetami. Po dłuższej obserwacji natrafiono wreszcie na sprywnie zakonspirowaną prywatną mennicę, znajdującą się w domu przy ul. Handlowej 9.

Podrabianiem monet kierował Antoni Kowalczyk, którego zastano przy fabrykacji nowej partii 2-złotówek. Wywiadowcy policyjni skonfiskowali na miejscu 54 monety, dwie formy do odlewania 20-groszówek oraz 5 kawał-

ków metalu.

Oprócz Kowalczyka zaarrestowano również jego kompanjonów: Wacława Więzieckiego, zamieszkałego przy ul. Radzywińskiej 32, Marję Remiszewską oraz Edwarda Bielińskiego, zamieszkałych przy ul. Łomżyńskiej 26.

Wykrycie zakonspirowanej fabryki fałszywych monet wywołało wśród mieszkańców domu przy ul. Handlowej 9 zrozumiałą sensację.

Zapałki „kryzysowe“ zniknęły Nieuczciwość sprzedawców czy „polityka“ Monopoli?

Wprowadzenie przez Monopol Zapałczany nowego typu zapałek t. zw. „Kresowych“ w cenie 5 groszy za pudełko, spotkało się z ogólną aprobatą. Nowe zapałki rychło zyskały sobie „zwolenników“. Spauperyzowana ludność, nie mogąca sobie często pozwolić na wydatek 10 groszy, z radością przyjęła możliwość otrzymywania zapałek, wprawdzie w mniejszej ilości, ale za cenę 5 gr. To też zapałki kresowe cieszyły się wielkim popytem — zwłaszcza w uboższych dzielnicach Warszawy.

Ostatnio jednak otrzymaliśmy już kilkanaście zażaleń na to: „że zapałek kresowych niema“. Sprzedawcy z popularnych „budek z papierosami“ odpowiadają stale, że zapałek kresowych nie mają.

Na pytanie, kiedy będą — odpowiadają: niewiadomo.

Jeden z naszych czytelników stwierdził, że „budkarz“, który odpowiedział, że zapałek kresowych nie ma, miał je jednak ukryte i dopiero groźba zawołania policjanta, spowodowała, że żądane zapałki otrzymał.

Mamy wrażenie, że sprzedawcy umyślnie ukrywają zapałki kresowe, mając na nich mniejszy zarobek, — a może też otrzymują zbyt mały kontyngent tanich zapałek kresowych, które otrzymały zresztą popularną nazwę: „kryzysowe“.

Warto by tą sprawą zainteresował się Monopol Zapałczany i wyjaśnił, jak sprawa ta naprawdę wygląda.

Bestjalska zemsta

We wsi Kozłowiec Stare, w gminie Żyrdów wybuchł wczoraj o godzinie 2 w nocy groźny pożar. Zbudzeni ze snu mieszkańcy stwierdzili z przerażeniem, że pali się zagroda Władysława Sobieskiego.

Na ratunek pośpieszyła ochotnicza straż ogniowa oraz miejscowa ludność.

Niestety walka z żywiołem była ponad siły. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny oraz stodoła.

Według krążących wieści — ma się tu do czynienia z podpaleniem przez zemstę. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Biją naszych w piłce Wiedźczy lepsi!

Hakoah — Reprezentacja Rob. Warszawy 5:0

Towarzyskie spotkanie piłkarskie, rozegrane wczoraj na boisku Skry, między Robotniczą Reprezentacją Warszawy, a wiedeńskim Hakoahem zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5:0.

Odstąpię pokój z przedpokojem za zwrot kosztów remontu WIDOK 22 m. 53. Telefon 228-23.

KUPON PRAWNY Nr. 120 okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

Reprezentanci robotników wystąpili w składzie mocno osłabionym, co bezwzględnie przyczyniło się do tak sromotnej porażki. Jedenastka warszawska wykazywała pozatem zupełny brak zgrania, co staje się zrozumiałe, gdyż stanowiła zlepek różnych systemów gry.

W ciągu całego meczu zaznaczyła się przewaga Hakoahu, który zbytnio nie wysiłał się j w krótkich odstępach czasu zdobył pięć bramek.

Jako przedmec, miał się odbyć mecz o wejście do klasy A Podokręgu Robotniczego, między TUR Wisła, a Weckerem. Drużyna żydowska nie stawiła się wskutek czego sędzia odgwiżdżał walkower.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

A.A.A.A.A.) Kroju, szycia, modelowania, uczy szybko, gruntownie, na bardzo dogodnych warunkach mistrzyni Wiśniewska - Dobrucka, Warszawa, Alberta 12 (Niecata). 4352

A.A.A.A. Kursy kroju, szycia, modelowania, krawieczyzny, gorsciarstwa, modniarstwa, mistrzyni Koryckiej, Warszawa, Marszałkowska 147, przyjmują zapisy codziennie. 4351

AAA Tylko! KURSY KROJU, szycia, modelowania IRENY PIESKO, Warszawa, NOWOGRODZKA 26, dają pełną gwarancję wyuczenia nawet najmniej zdolnym. Urządzone i prowadzone według nowoczesnych wymagań. Warunki dogodne. Zapisy codziennie. 1727

TANŃCÓW wyucza szkoła Elekoralna 45 za 2,50

TANŃCÓW za 2,50 wyucza szkoła Ogrodowa 5, tel. 2-08-16. 4277

TANŃCÓW wyucza szkoła Władysława Sulikowskiego, Kompletach — pojedynczo. Praga, Szeroka 22. 1782

TANŃCÓW wyuczamy w ciągu 8 dni za 2,50 Marijska 9. 3310

TANŃCÓW nowoczesnych wirowych wyucza szkoła Zimna 7 za złotych 2,50 1776

POSADY POSZUKIWANE

GRAWER poszukuje pracy; dobre świadectwa. Oferty „Grawer“. 4317

MŁODA inteligentna prosi o jakąkolwiek pracę, może być posługą. Wspólna 32-27 4263

MŁODY, energiczny, pracowity ma gimnazjum i liceum handlowe skończone, również praktykę — poszukuje wszelkiej pracy biurowej. Wymagania skromne. Oferty pod „Poszukujący pracy“ „K. O.“

POSZUKUJE posady zdony szofer. Świadectwa, długoletnie referencje poważne. Tel. 5-37-55. 4295

WIDOWA bezdzietna zajmie się gospodarstwem i handlem u jedne osoby. „Arka“. 4304

POSADY ZAOFIAROWANE

A) DZIEWCZYNA potrzebna rozprochna piśmienna, umiejąca haftować. Chmielna 58-31. 4307

A) GRODNIK bezdzietny potrzebny do 5 morgowego ogrodu podwarszawskiego. Wspólne zyski. Chmielna 58-31. 4296

A) KRAWCOWEJ-KROJCZYNI z klizen-telą oddam pokój na pracownię. Chmielna 58-31. 4308

KAMIZELCZARKA bardzo zdolna potrzebna zaraz. Wilcza 24 A m. 2. Poniedziałek. 4389

MANICURYSTKA zdolna potrzebna zaraz. Wileńska 13. Zakład fryzjerski. 4339

POTRZEBNA podrepczna na średniarki i dziecinne. Zgłaszać się w poniedziałek. Aleje Jerozolimskie 113-9 front. 4394

POTRZEBNY czeladźnik na domskie półduchnity. Kościelna 10 m. 35. 4383

POTRZEBNE czeladzie na męską szpilkową. Zdolni. Ulica Zamenhova 24.90 4375

POTRZEBNY czeladźnik i podrepczny na damskie kupieckie. Wąski Dunaj 3 m. 17. 4377

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do stolarza ul. 3-go Maja 8. 4372

POTRZEBNY zdolny czeladźnik szewski na wszelką reperaturę. Szczygła 4. 4385

POTRZEBNY czeladźnik i podrepczny na wywrotki kupieckie. Marymont — Wiedeńska 8. 4328

POTRZEBNY czeladźnik na wywrotki. Okopowa 63 m. 59. 4369

POTRZEBNY czeladzie na wywrotki i szpilkowe. Okopowa 63 m. 55. 4370

PASOWACZKI potrzebne na nowe koszu-le. Podwale 28 m. 1. 4363

POTRZEBNA zdolna drobiazdzarka na nową robotę, Niska 65. Pralnia. 4318

POTRZEBNY młodzieniec, uczciwy, zwinny do czyszczenia komiń pod Warszawą. Wynagrodzenie utrzymania, mieszkanie oraz 16 złotych miesięcznie. Oferty tylko pracujących skierować do „Kurjera Codziennego 5 gr.“ „Stała praca“. 4362

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do stolarza. Chłodna 46 — 19. 4371

POTRZEBNY czeladzie na damskie szpilkowe i durchnity. Środkowa 11 m. 49. 4360

POTRZEBNY podrepczny czeladźnik na damskie szpilkowe. Wołomińska 28 m. 6. Praga. 4333

POTRZEBNY czeladźnik, na skórzane obcasy i podrepczny. Kowieńska 23 — 31, 4334

PODRĘCZNY szewski potrzebny. Przychodźcą poniedziałek rano, pracownia obuwia, Moniuszki Nr. 6. 4335

POTRZEBNI szewcy na męskie pasowe i szpilkowe, zdolni. Pawia 96 — 108, 4342

POTRZEBNA podrepczna i uczenice do nauki trykotarzy. Rozbrat 50-4. 4344

POTRZEBNY czeladźnik od zaraz na drewniaki — damskie i szpilkowe. Stare Miasto Nr. 26 m. 5. 4345

POTRZEBNY chłopiec do stolarza z dobrymi początkami. Żelazna Nr. 52. Pwł. 4343

POTRZEBNI czeladzie na damskie szpilkowe, drewniaki. Marszałkowska 15-a-12. 4348

POTRZEBNE panny zdolne do haftu. Solec Nr. 71 m. 6. 4366

POTRZEBNE kucharki, pokojówki, służące z dobrymi świadectwami. Pośrednictwo bezpłatnie. Biuro Funduszu Pracy, Oddział Służby Domowej Ciepła 21, tel. 2-53-27 i Mokotowska 50, tel. 9-61-44. 4349

POTRZEBNY zdolny podrepczny do stolarza. Miła Nr. 9 m. 37. 4350

POTRZEBNY czeladźnik na wywrotki. Krochmalna 34 — 48. 4353

POTRZEBNI czeladzie; damskie durchnity; mogą mieszkać. Grochów, Grochowska 74. 4357

POTRZEBNY zdolny podrepczny szewski na reperaturę. Górczewska 108 — 1. (Ulrichów). 4320

POTRZEBNI czeladzie i podrepczni na damską hurtową i sklepową, z mieszkaniem do Wilanova, robota stała. Wiadomość: Warszawa, ul. Krochmalna 3, u dozorczy; zgłaszać się w niedzielę od 8 rano do 12. 4322

POTRZEBNI czeladzie na damskie średnie płaskie obcasy z mieszkaniem. Targówek, Zaczęcie, dom Banaszek. 4322

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego. Grochów II, ul. Okuniewska Nr. 16, sklep. 4297

POTRZEBNI podrepczni, damskie szpilkowe, utrzymanie. Pelcowizna. Dobrzyńskiego 11 m. 6. 4354

POTRZEBNA kobieta uczciwa, lat 35. Skromne gospodarstwo, małe dziecko. Piusa 35 — 17. 4293

POTRZEBNY podrepczny na wywrotki. Nowe Bródno, Siedziwna 30 m. 3. 4282

PODRĘCZNY, zdolny, damskie szpilkowe, może mieszkać. Letnia 8, front (Praga). 4387

POTRZEBNY zdolny czeladźnik na męskie szpilkowe, zgłaszać się w poniedziałek. Niska 63 — 5. 4368

POTRZEBNY czeladźnik na całe durchnity, skórzane obcasy, 3 złote. Furmańska Nr. 9, sklep. 4391

POTRZEBNI czeladzie na damskie drewniaki. Pl. Parysowski 1/56. 4409

POTRZEBNY podrepczny na wywrotki. Ul. Pańska 114 m. 26. 4402

POTRZEBNY stolarz podrepczny, poniedziałek. Mokotowska 71. 4399

POTRZEBNI robotnicy, murarze, który pracowali w Francji. Zgłoszenia: budowa Ambasady Francuskiej, Al. Frascati 22. 4395

POTRZEBNI czeladzie i zdolny podrepczny, na półdurchnity, skórzane obcasy. Ul. Frata Nr. 23, m. 6. 4398

SŁUSARSKO - mechaniczny zakład, przyjmują zdolnych chłopców podrepcznych. Białokörnica, róg Dobrej. 4386

KUPNO — SPRZEDAŻ

AA) MEBLE własnej wytwórni gotowe — na zamówienia, ceny najniższe, warunki najdogodniejsze. Firma chrześcijańska. Nowy Świat 12. 1751

M) MEBLE, otomany, tapczany, gotówką — ratami, sprzedaje najtaniej. Graniczna 3. 1778

A) A) Tapczany higieniczne, automatyczne, patentowane Nr. 3722 złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia Twarda 5 1033

AA) TAPCZANY higieniczne, automatyczne. Wkłady do łóżek. Otomany. Kozetki. Najtaniej poleca wytwórnia TWARDA 12. 1613

FOTOAPARATY, lornetki, mikroskopy. Kupno, sprzedaż, zamiana, komisja najkorzystniej w Zająca, Świętokrzyska 5, tel. 561-94. 1783

FOTOGRAFJA umiła wakacje. Aparaty fotograficzne różnych rodzajów, przybory, własne laboratorium do robót — poleca dla amatorów „PRADNICA“, Żelazna róg Chłodnej, Firma chrześcijańska. 1777

KAJAK z motorem i żaglem bez magneta 60 złotych sprzedam. Przyokopowa 53.31. 4382

MASZYNY trykotowe; pończoznicze sprzedam. Przyjmuję wszelkie reperatury. Mylna 11. Nauber. 4380

MEBLE kuchenne nowoczesne, przedpokojowe, paneńskie, poleca Kropfeld, Zamenhova 16. Tel. 12-18-893. 1786

NAJMODNIEJSZE jesionki damskie, letnie płaszczki zabezpieczone wyprzedają Pracownia Krawiecko-Kuśnierska, Hoża 54.2. 17886

OKULARY ściśle dopasowane do wzroku od złotych 3-ch poleca specjalista optyk. Chłodna 8, sklep optyczno-fotograficzny. Wszelkie reperatury. Szybko, tanio 1658

P) PLYTY zamiana. Patefony 2 sprzętów nowe 40 złotych. Lepsze 53. „Nowogłuchon“, Chłodna 66 — 76. 1026

PLYTY od 0,35, nowe zł. 1, najnowsze 1,30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DZWIĘK“ Chłodna 34-20. 1023

PLYTY nowe 1. Najnowsze 1,20. Patefony 2-wu sprzętów 45 zł. zamiana płyt szes za jedną. Bazar Genewski, Chłodna 51. 1002.

PLYTY od 35, nowe zł. 1, najnowsze 1,30. Zamiana płyt. Patefony dwusprzętów od zł. 56. „MUZA“ — Chłodna 44 m. 12. 1013

PLYTY najnowsze wyprodukujemy 30 sztuk — 2 złote miesięcznie bez kaucji. Marszałkowska 131 — 9. 1769

PLYTY zamiana. Patefony 2 sprzętów z głośnikami mosiężnymi. Tania. Wronia 59 — 4. 1775

ROWER najtaniej w firmie A. Rybowski, wózki trzykółkowe i lakierowanie ram. Leszno 26 tel. 11-95-54.

ROWERY balonowe wszelkich marek gwarantowane. Złoty 100. „Sport“, Przejazd 1. 4406

ROWERY, części, patefony, największy wybór, najtaniej. Praga — Targowa 68. Ho. styg. 4407

ROWERY, Gramofony, Radiodiodniarki, Wózki. Najtaniej 40 rat „TECHNOMAR“ Zielna 31. 1762

RADJOAPARATY od 98 złotych. „Radio-pren“, Żelazna Brama 2. 1785

SPRZEDAM skład węgla i paszy. Baniońska 9 przy Podchorążych. 4367

TAPCZANY od 40 zł, kozetki 25, fotelisko 50, Gwarantacja, Tapicer, Nowolipieki 22, sklep. 1663

WYTWÓRNIA mebli nowoczesnych, łączących higienicznych, kozetek. Dogodne warunki. Twarda 27-1, front. 4405

WÓZEK dziecinny, mało używany sprzedam. Puławska 8 m. 63. 4327

WÓZEK ręczny, na resorach sprzedam. Czerniakowska 148.28. 4379

ZA BEZCENNI! Tapczany higieniczne, tapicerskie, kozetki otomany. Wyrób Własny. Graniczna 7.19.

17 UBIKACJI Dom murywany. Sprzedam. Most i Kierbedzia. Stacja Żerań. Cendrowski. 4350

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, płaszczy, spodnie, materiały ubraniowe. Nowolipie Nr. 21 — 12. 1780

1065 złotych place. Włochy, Ursus złote, spodnie, materiały ubraniowe. Nowolipie Nr. 21 — 12. 1787

INTERESY HANDLOWE

CEGIELNIA lub gruntu pod cegielnię wydzielamy. Pośrednictwo wynagrodzone. Oferty Kurjer „Cegielnia“. 4340

DOM sprzedaje murywany. Włochy Kraszewskiego 7. Krucze. 4274

KTO pożyczyci 20 — 50 zł. bez gwarancji na objęcie posady, okradzionej przyjeździej fordanserce. „Tangalita“. 4332

PARCELE BUDOWLANE CZERNIAKÓW

w miastach — ogrodach (tramwaj ZABKI (8 minut koleją, Nr. 2) i Dworzec Wileński) poleca na najdogodniejszych warunkach Górnośląskie Towarzystwo Hipoteczne, Katowice. Informacje w dni powszednie: Żółtawy 42/14, telefon 9.93.02, godz. 10 — 2, 4 — 6 oraz na terenach codziennie. 1730

LOKALE DO WYNAJĘCIA

FRYZJERSKI zakład damsko-męski mieszkanie sprzedam. Komorne panie. Tel. 10-22-86. 4314

POKÓJ wspólny, 20 złotych panie. Dziewięta — pierwsza. Sosnowa 11 — 26. 4374

1-POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia Łucka 38,8 dozorca. 4401

1-POKÓJ suteryna mieszkalna, frontowa w nowym domu Solec 1. T. 12-23-64. 4404

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł brązowy jest do odebrania. Kobielska róg Siennickiej (skład opałowy) Grochów. 4364

RÓŻNE

TADEUSZ LEWICKI

Szkodliwe żywienie — gruźlica — rak

Motto: „Chroniczne zatrucie jest dużo gorsze, niż ostre otrucie, bo pierwsze sprowadza długotrwałą męczarnię, a drugie krótką chorobę i szybką śmierć.” Ellis Barker.

„NIE ZABIJAJ” — SZANUJ ZDROWIE, MŁODOŚĆ, ŻYCIE!

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, nie sfalszowanego ręką ludzką!” Lezner.

Piąte przykazanie Boskie zabrania przemoc wszelką szkodę na ciele i duszy — zarówno bliźnim, jak samemu sobie.

A tymczasem w ostatnich kilkudziesięciu latach rozwija się psucie naszego żywienia w miastach i osadach fabrycznych, a wieśniacy starają się naśladować te złe nawyki żywienia.

Największe i najbogatsze miasta żywią się najszkodliwiej.

Pokarmy proste, w dobrym gatunku, stają się coraz większą rzadkością, a ich miejsce coraz szerzej zajmują sztuczne wytwory przemysłu rolnego i fabrycznego.

Ogromny rozrost osiedli ludzkich wywołał przewlekłe transportowanie i magazynowanie pokarmów.

By ochronić pokarmy przed rozkładem i popsuć dorywcem, rozwinięto ich psucie — planowe — nagrzewaniem, zamrażaniem, suszeniem, chemicznym preparowaniem.

Zmiana w naturalnym wyglądzie pokarmów wywołuje potrzebę upieknięcia ich. Robi się to bieleniem przy pomocy gazów grzewczych, a nawet trujących (kwas siarkowy, azotowy etc.) — barwieniem solami miedzi, przetworami anilinowymi, odcinając o dory nadmanganianem potasu i t. p. — polewuje talkiem (ryż) etc. etc.

I świat jest coraz mocniej dławiony przez węzowe spłoty, które są:

A: Rozrost osiedli — światowy handel żywnością — przetwórczość pokarmów z użyciem techniki, która odcinuje pokarmom pewne składniki niezbędne do życia, i dopelnia je substancjami szkodliwymi dla zdrowia, życia, przyprawiającami spożywców o przewlekłe, skomplikowane cierpienia.

B: Coraz straszliwsze cierpienia w macierzyństwie z takimi następstwami, jak rachietyzm, próchnica zębów, gruźlica, skleroza, cierpienia nerek, kiszki, wątroby, przedwczesna starość, rak i wreszcie zamiast słodkiego fizjologicznego zasnienia, konwulsyjne, halucynacyjne zmaganie się ze śmiercią, tych naturalnych praw do życia, z których człowiek jeszcze nie wykorzystał.

Nie bądźmy głoszni!

Kto niesie przed narodem kaganec kultury? Rzekomo Niemcy i Anglia. Zobaczymy!

JAK ŻYJE I UMIERA OFICER NIEMIECKI, który powinien być mistrzem i wzorem życia armii, zaś armia — przy poborze powszechnym — jest akademją codziennego życia całego narodu.

W r. 1901 zmarło 207 oficerów niemieckich,

objętych ubezpieczeniem. Na choroby płuc zmarło wśród nich 14 procent, na serce 13, na choroby mózgu 12, na choroby krwiobiegowe 12, na nerki przeszło 5 procent, na cukrzycę 2, samobójstwo popełniło prawie 9 procent i tyleż zmarło w torturach rakal.

Przeciętny wiek oficerów niemieckich, zmarłych w r. 1901, wynosił 46 i pół lat. Tak wczesnie zmarli czołowi przewodnicy życia fizycznego narodu w „państwie dobrej organizacji”, wybrańcy najsilniejsi z silnych! Gdy wówczas przeciętna zgonów na raka wynosiła w Niemczech około 3 procent ogólnej liczby zmarłych i głównie obejmowała ludzi po pięćdziesiątce, oficerowie dali trzy razy większy kontyngent rakowatych i to z pośród tych, co jeszcze nie dożyli lat 50-ciu! A przecież wśród wielkiej liczby samobójców musiała też być pewna liczba rakowatych, bo znana jest rzecza, że rak usposabia do samobójstwa! Zamiast ronażniej stu lat, należnych człowiekowi od natury (pigciokrótka okresu wzrostu organizmu), zaledwie połowa długości życia i to przetkniętym rakiem.

W sześciu latach od 1897 do 1902 r. zmarło 1550 ubezpieczonych oficerów. Ich wiek przeciętny był 48 lat. Osiem procent z nich zabił rak, a blisko 9 procent gruźlica.

B. oficer armii niemieckiej i szef kolumny sanitarnej z czasu wojny — dr. Borosini, omawiając te sprawy, stwierdza, że w czasie

wojny światowej więcej niemieckich oficerów zginęło z wadliwej przemiany materji i ze złego obrotu lekkich ran, niż od pocisków nieprzyjacielskich. Borosini twierdzi, że głównym tego powodem nie był hulawczy żywot oficerów, a codzienne przekazywanie organizmu wadliwym żywieniem i brak witamin. Większość oficerów niemieckich, zdaniem Borosiniego, żyje wstrzemięźliwie, lecz żywi się błędnie, a wobec tego nawet niewielkie ilości alkoholu, tytoniu i trochę nocnego niedosypiania wystarczą, żeby człowiek przedwcześnie zrobić inwalidą lub nieboszczykiem.

Szachy — gra „hazardowa” zabronione były w Polsce za Kazimierza Wielkiego

W związku z mającą się odbyć w Warszawie w dniach 16 — 31 sierpnia olimpiadą szachową, warto przypomnieć, jak przywędrowała do Polski i jak rozwijała się u nas ta wspaniała, rozwijająca umysł i inteligencję, i nosząca nazwę królewską, gra.

Gra w szachy znana była w Polsce i rozpowszechniona od najdawniejszych czasów. Przyszła do nas temi samymi dro-

gami, któremi przenikała kultura świata zachodniego wraz z chrześcijaństwem: przez duchowieństwo, stan rycerski, przez klasztory, dwór królewski, dwory magnackie i bogate duchowieństwo.

Dokładne daty wprowadzenia szachów do Polski niesposób ustalić, w każdym bądź razie po nawiązaniu kontaktu kulturalnego z Włochami, dokąd młodzież polska wyjeżdżała masowo na studia w uniwersytetach Padwy i Bolonii — a we Włoszech gra szachowa kwitła obficie — to w Polsce szachy dawno już były w użyciu, zostawiając ślady swoje w naszym prawodawstwie, w mowie potocznej, poetyckiej i heraldyce.

HERBY SZACHOWE

Szachy były wówczas niewątpliwie grą ulubioną i wysoko poważaną, skoro znalazły swoje oblicze w tem, co stanowiło godło szlachectwa. Tak więc istniał herb „Wzele” z szachownicą, był herb „Roch”, który oznaczał w polskim języku szachowym wieżę, (herb wygląda w ten sposób, że na białym polu figuruje czarna wieża); były wreszcie i inne herby o emblematach szachowych: „Karenga”, „Kirynek”, „Szachman”, „Wieruszowa”, „Twardos”, „Werter”, „Wyszogota”.

SZACHY W LITERATURZE

Również w mowie naszej wyrażenia szachowe były od najdawniejszych czasów używane, jako porównania, przejryste alegorie i metafory, dosadnie obrazujące myśli.

Nawet najwięksi kaznodzieje polscy, jak Skarga i Birkowski, w kazaniach swoich używali zwrotów szachowych, co świadczyło o tym, że gra ta rozpowszechniona była również wśród mas, i dla mas jej fachowe terminy były zrozumiałe.

Liczne również ślady popularności szachów znajdujemy w literaturze. Łukasz Górnicki (wiek XVI) w swym dworzaniu pisze: „Gra w szachy jest czysta, a rozumu bystrego zabawa”. Jan Kochanowski zaś, w poemacie, będącym twórczym przekształceniem utworu poety

Partactwo budowlane

Jeszcze niema budowli, a walą się fundamenty

Tragiczna katastrofa przy ul. Freta stała się groźnym ostrzeżeniem podania rewizji zaniedbanych budowli w Warszawie. Dziś niema dnia, by nie sygnalizowano niebezpieczeństw. Komisje budowlane pracują pełną parą, to też smutna lista niedbale wznoszonych budowli zwiększa się z dnia na dzień.

Przy ul. Dobrej, róg Tamki, przystąpiono w roku 1929 do budowy domu Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Pocztowych. Złożono fundamenty, doprowadzono roboty do piwnic i z braku funduszy zaniechano dalszej budowy. Ostatnio plac ten

przeszedł na własność Banku Gospodarstwa Krajowego. Onegąd zamierzano przystąpić do dalszych prac budowlanych. Okazało się jednak, że fundamenty posiadają znaczne szczeliny i rysy. Specjalna komisja budowlana zjechała na miejsce w dniu 16 b. m. i wyda decyzję o dalszych losach budowli.

Okazuje się, że w tej części Powiśla grunty są płynne, istnieje tak zw. „kurzawka”, która miała również wpływ na zarysowanie się fundamentów.

SZACHY ZAKAZANE

Wogóle wieki złote, wieki rozkwitu kultury i twórczości polskiej, wieki Jagiellonów, Akademii Krakowskiej, Kopernika, Wita Stwosza, malarskiej szkoły krakowskiej, krasomówstwa parlamentarnego, znakomitych muzyków, jak Mikołaj Gomółka, wieki Reya i Kochanowskiego, budownictwa pałaców, kościołów, kamienie i ratuszów po miastach polskich, te wieki — pełne polotu myśli i szlachoty życia, sprzyjały szlachetnej zabawie, za jaką wówczas uważano szachy.

Zresztą już przedtem szachy znalazły w Polsce szerokie rozpowszechnienie — bowiem jak wynika ze statutu Łaskiego i Herberta, rozpowszechnienie szachów doprowadziło do pewnych wybróków, niezgodnych z duchem szachów i niezgodnych z prawem. W związku z tem za Kazimierza Wielkiego (wiek XIV) trzeba było stanowić prawa, zabezpieczające obywateli przed „nadużyciem szachów, jako gry hazardowej.

Z późniejszych czasów wojen i zamętów wieki — aż do połowy XIX wieku, nieśmy o szachach w Polsce powiedzieć. Jednakże zainteresowanie tą grą musiało być duże, skoro legendarny Benjowski był szachistą niezwykłym, który w walkach o wolność swoją we wschodniej Syberji wiele zawiązywał umiejętności gry w szachy, a nawet przeszedł do literatury szachowej, jako twórca znanego matu: Matu Benjowskiego.



Trochę dobrej woli, a można uniknąć nieszczęśliwych wypadków w domu

Praca domowa, narówni z każdą inną, kryje w sobie szereg momentów niebezpiecznych. Krótka nieuwaga, czasem lekkomyślność — i oto zmarnowane życie lub zdrowie. A przecież można tego uniknąć, gdyby człowiek zawczasu pomyślał o możliwości wypadku i stosownie do tego prace domową zorganizował.

Do najczęstszych wypadków w domu należą oparzenia wskutek nieostrożnego obchodzenia się z płynami łatwopalnymi. Ludzie dorosli zachowują się w tych wypadkach, jak dzieci. Wiedzą, że nie wolno podpałać w piecu nafta, albo przy czyszczeniu odzieży benzyną, palić ognia — a jednak stale i niepoprawnie igrają z własnym życiem.

Tragiczne bywają zatrucia przez pomylkę. Pochodzą one stąd, że na flaszkach i torebkach nie umieszcza się napisów, co zawierają lub też, jeszcze gorzej, do flaszek z niewinnymi napisami wlewa się płyny trujące.

Wszyscy wiedzą w Warszawie

że najlepsze **CIASTKA** w cukierni **J. Gajewskiego** Chmielna 47-a tel. 520-49

Proszek do tepienia owadów, wyspany zamiast cukru, niejedno kosztował życie ludzkie. Tak samo esencja octowa, lub benzyna wypita ukradkiem w mniemaniu, że to jest wino lub wódka. A ktośby zliczył cały szereg wypadków a lekarstwami, z których zdarto etykiety! Oto np. zdarzył się niedawno wypadek, że w przedkości wkroplono do oczu jodynę!

Zatrucia gazem i czadem są na porządku dziennym. Większość z nich powstaje wskutek odkładania naprawy pieca, lub instalacji gazowej do najbliższej sposobności. Niedbalostwo mści się.

A wypadki przy myciu okien, o których ciągle się słyszy! Tak łatwo im zapobiec, wystarczy użycie pasa asurkacyjnego przy myciu okien. Ale ktoś to o to dbał!

Nadchodzi pranie, służąca poszła do magla. Długo jakoś nie wraca, — co się stało? A no zwyczajnie, stanęła pomiędzy ścianą, a skrzynią magla, zagadła się na chwilę z sąsiadką i zgruchotała jej rękę. Ale gdyby magiel był tak umieszczony, żeby skrzynia była zawsze oddalona od ściany, nie byłoby takich wypadków. Nikt jednak o tem nie pamiętał.

O bezpieczeństwie pracy w domu trzeba jednak zawsze myśleć i pamiętać. Po wypadku bywa już późno.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Panna, sympatyczna, łagodna, uszczęśliwi pana na skromnej posiadce. Cel matrymonijny. „Ciche gniazdko”. 4400

Biedna wdowa, szlachetna, szuka męża szlachetnego, do lat 70. „Biedna”. 4397

Posiadam interes wędliniarski, poszukuję pani samotnej w celu matrymonijnym z gotówką 5000 zł. do rozszerzenia interesu. „40-lecie”. 4408

Trzydziestoletni, wzrost średni, majster ciesielski, stale pracuje, pozna pania o skromnych wymaganiach. Cel matrymonijny. „Przyjeźdźny”. 4393

Fachowiec, lat 37, z mieszkaniem, bez nalogów. Pozna pania podobnych zalet. Cel poważny. „Bogusław”. 4368

Rozwódka, 30 lat, wzrost średni, blondynka, inteligentna, pozna pana na stanowisku 30 — 45 l., pożądany telefon. Cel poważny. „Zochaa”. 4381

Jestem samotna, z większym mieszkaniem, urzędownią, poszukuję pana niezależnego materialnie, bez nalogów. Cel matrymonijny. „Samotna W.”. 4378

Poznam miłą samotną starszą panią, posiadającą realność dochodową pod Warszawą, zadowol. i wolną gotówkę dla urządzenia wspólnej lepszej egzystencji małżeńskie. Wdowiec przystojny, samotny, szlachetny, zrównoważony, szczeniściec, pełen energii, na stałe posiadzie. Ze sfery inteligentnej. Proszę zaulać, dać szczerą odpowiedź. „Tobie”. 4376

Szatynka, lat 32, szczupła, wys. średnia, język polski, niemiecki, pozna solidnego pana na skromnej posiadce do lat 40. Cel matrymonijny. „Ekspendjentka”. 4302

Wdowiec, prowadzący własny interes krawiecki, szuka żony. Miłe widziane krawcove. „Wspólna praca”. 4294

Adres dla pani „Niebardzo szczupłej”, Warszawa, Leszno 123, m. 23. 4330

Separat, lat 48, urzędnik, samotny, posiadający trochę gotówki, poszukuje pani od lat 40 — 55 samotnej, niebędącej lub posiadającej interes handlowy. Cel matrymonijny. Anonim. Kosz. „Separat 2266”. 4303

Separat, lat 35, przystojny, niebiedny, pragnie poznać kulturalną, przystojną, ustosunkowaną, na intratnej posiadce, lub posiadającą handel, pracownicę, oszczędności. Nie-anonimowe. „Cel matrymonijny”. 4246

Rosjanka, brunetka, miła, młoda, pragnie poznać tylko rosjanina. „Cel towarzyski”. 4359

Nawiąże korespondencję w celu matrymonijnym z emerytem. „Przystojna emerytka”. 4337

Kawaler dwudziestopięcioletni, wysoki, inteligentny, na państwowym posiadce, podobno przystojny. Pozna pania podobnych zalet. Małżeństwo niewykluczone. Anonim Kosz. „Apollo”. 4328

Wdowa, lat 27, posiadająca sklep, pozna solidnego pana. „Cel małżeństwo”. 4331

Ładna pani, szuka męża, na wyższym stanowisku, do lat 50. Chętnie wyjadę. „Dobra żona”. 4336

Inżynier, cudzoziemiec, lat 36, pozna pania do lat 40. Cel towarzyski. „Izmał”. 4341

Niewiastę poślubie, posiadającą interes. Miejsowość obojętna, posiadam 2000, czterdziestoletni. „Współpraca”. 4338

Kawaler, kolejarz, poszukuje panny lub wdowy, rozwódki z mieszkaniem, na posiadce. Cel matrymonijny. „Konarzyn”. 4325

Pułkownik, emeryt, lat 68, poszukuje inteligentnej wdowy od lat 45. Cel matrymonijny. „Wdowiec”. 4355

Kawaler, lat 34, przedsiębiorca, szuka żony z gotówką 5000. „Szczęście”. 4324

Wdowiec, lat 37, młowa przystojny, na posiadce, pragnie poznać panią w wieku 25 — 35, najchętniej krawcowa. Cel matrymonijny. „Wdowiec”. 4390

Posiadam zamożne kandydatki. Potrzebni panowie starsi na posiadach. Swatka. „Ergo”. 4392

Przystojna, brunetka, fachowa; gospodarza, łagodna; zaślubi pana inteligentnego na posiadce do lat 50. „Rezeda”. 4257

Oficer rez., separat, lat 33, na posiadce, pozna szczerą przyjaciółkę. Cel towarzyski i konwersacji niemieckiej. Dyskrecja zapewniona. „Fezak”. 4262

Trzydziestoletni, pozna młodą, zgrabną, cel towarzyski, kina, teatry, i t. d. Oferty: „Elegancka”. 4278

Gentelman, elegancki, kulturalny, solidny, dobre stanowisko, pozna pannę inteligentną, ładną, zgrabną, nieszczupłą, materialnie niezależną, poniżej 30 lat. Cel poważny. Oferty sub: „Oficer rezerwy”. 4283

Wdowa, bezdzietna, samotna, lat 52, o wyglądzie młodszym, fachowa, posiadająca mieszkanie, i mały interes handlowy, pozna pana inteligentnego, na skromnej posiadce, lub emeryta, bez nalogów, cel tylko matrymonijny. „Wdowa A. B.”. 4319

Urzędnik, lat 35, pragnąłby poznać inteligentną pannę w odpowiednim wieku, która mogłaby prowadzić interes handlowy. Cel matrymonijny. Oferty dla „T. S.”. 4284

Młoda, przystojna, praktyczna, łagodnego usposobienia, szuka męża w wieku średnim, na skromnej posiadce. „Idealna żona”. 4290

Wdowa, po Doktorze, samotna, przedwojenna, przystojna, wiek średni, pozna pana odpowiedniego, któryby dopomógł wziąć wspólne rozkładowe mieszkanie. Cel matrymonijny niewykluczony. Posiadam mieszkanie z telefonem. 4287

Młody, fachowy, robotnik, niski. Szuka takiej towarzyski życia. „Wspólnymi siłami”. 4286

Młoda, wysoka, zamężowana w gospodarstwie i kochająca dzieci — pragnie poznać pana lat ok. 35, inteligentnego i szlachetnego, w celu matrymonijnym. Oferty „Młoda”. 4312

Kawaler, ciemnoblondyn, wzrost i tusza średnie, lat 30, bez nalogów, posiadający interes handlowy, wartości 10 tysięcy. Szukam żony-przyjaciela bezwzględnie ładnej i przystojnej, nie malowanej i z dobrym łagodnym charakterem. „Motocyklista”. 4306

Co dziś grać na wyścigach

Bardzo liczne zapisy, niestety, wiele koni miało zapis na dwa dni, sobotę i niedzielę. Dwie najcenniejsze gonitwy dnia zostaną rozegrane dzisiaj, a mianowicie nagroda T-wa Zach. do Hod. Koni w Polsce dla dwulatków na dystansie 1200 mtr. w sumie 5000 zł. i t. zw. Wielka Łódzka im. hr. Wielopolskiego dotowana sumą 10.000 zł.

Pierwsza z tych nagród zgromadzi zaledwie trzy dwulatki, druga cztery starsze konie. Zapisy wypadły więc niezbyt licznie, ale jakościowo są bardzo interesujące. W pierwszej, dla dwulatków, nie widzimy możliwości przegrania jej przez Moutarde. W drugiej powinien wygrać Gentry, zdobywca tej nagrody na łódzkim torze, o ile pozwoli mu na to Mr. Pinch, który jest jego najgroźniejszym rywalem w tej gonitwie.

Nasze przewidywania na dzisiaj: Gon. 1. W tej gonitwie plotowej najwięcej szans mają konie, które już biegały na płotach i wykazały się czemś. Naszym zdaniem, niedoceniana dotychczas Cherie, biegnąca stale pechowo, powinna jednak tym razem zrehabilitować się.

Nasze typy: Cherie — Dżonka — Fra Diavolo II.

Gon. 2. Konie najniższej kategorii. O wypadku nie trudno. Debütujtje Trabuco, który w r. ub. niczem się nie zaznaczył. Nie jest więc, groźny.

Naszym zdaniem: Kartagina — Gerda — Nuta.

Gon. 3. Stawka najlepszych dotychczas dwulatków. Moutarde tak się wyróżnia w niej, że można powiedzieć śmiało, iż nagroda przypadnie jej właśnie.

Nasze typy: Moutarde.

Gon. 4. W tej Wielkiej Łódzkiej nagrodzie nie powinien przegrać Gentry, który progresuje. Może go pokonać jedynie Mr. Pinch, który pewno będzie mocno grany. Ki-

wi i Bóbrusk też będą miały swoich zwolenników, tak że wyplata może być nawet niezła.

Nasze typy: Gentry — Mr. Pinch. Gon. 5. Musimy z musu, typując naprzód, powtórzyć nasze typy wczorajsze: Horyn — Klejnot Bychawski — Orawa II — Manilla

Gon. 6. Same szybkie konie. Każdy z nich miał swoje szczęśliwe dni triumfów. Nasze typy: Frajer — Igor II — Dolores III.

Gon. 7. Wielka stawka, w której na oko wyróżniają się Menzalówna, Moloch i Galahad. Nasze typy: Galahad — Moloch — Menzalówna.

Gon. 8. Wielka stawka średnich koni. Dobre tu są Ineydent, Kronos, Złote Runo, Nervi wreszcie. Nasze typy: Nerwl — Ineydent — Złote Runo.

Wczoraj na torze

Dzień wczorajszy należy zaliczyć do bardziej udanych w sezonie łódzkim. Prawie wszystkie rozgrywki w gonitwach były emocjonujące, wyplaty wcale niezłe i wreszcie wyskoczył na czoło naszej tegorocznej stawki młodzieży rzetelny klasowy dwulatek, przeszedł skarogniady Iris stajni Lubicz, który pochodzi od Torelore i Nuit de Mai. Iris wygrał w rekordowym czasie 1 m. 6 sek., bijąc naszego faworyta Klejnota Bychawskiego o pół długości.

Największą wyplata dnia dał Baszubuzuk, któregośmy typowali na drugie miejsce. 81 zł. za stawkę 10 było nagrodą dla jego wyznawców. Wycięciem tym Baszubuzuk wysunął się na czołowe miejsce wśród trylatków. Piękne zwycięstwo odniosła nasza faworytka Madelene pod żok. Tuchołka, bijąc Molocha. W pierwszej gonitwie dnia, jak przewidywaliśmy, wysięć rozegrały Elipsa z Gravelottem, to samo było i w drugiej gonitwie, i tu nasze dwa typy przodowały na prostej. Nasza tripla francuska znów przeszła, du-bla zapadła się.

FRASZKI

* * *

Walczyłaś, Francjo, przed stu laty
za wolność, równość i braterstwo,
za święte prawa wszystkich ludów,
a dzisiaj tłum, jak na sztyderstwo,
zamiast Bastylli krwawych murów,
szturmuje sklepy i kawiarnie...
O, Francjo, Francjo, jakżeś mała,
jak ty dziś żyjesz nisko, marnie.

CIERN.

PLOTKI... PLOTKI...

Zoologia

Jeszcze jako mały szczeniak był pan Stasio Węglowski drapieżny jak kot. Był co, zaraz nadymał się jak indyk i, skurczywszy się jak jeź, rzucił się na wroga.

Teraz pan Stasio jest osobą dorosłą, można powiedzieć, lwem salonów podmiejskich, węzłem uwodźcilem dam Tar gówka i Szmulowizny, rozdającym jelenie rogi różnym panom z sąsiedztwa. Przytem wszystkim pracuje jak koń, ma siły wołowe i jest uparty jak byk.

Ale nie każdy, jak to się w Warszawie mówi, gołąbek szczęście ma. Zwłaszcza gdy się natrafi na starego wróbla — wyjadacza. Do takich ptaszek należy sąsiad pana Stasia, niejaki Michał Swój, zdun z „awodu i mistrz kominiarski.

To, że nazywa się „Swój” niech nikt nie dziwi. Jak inny może nazywać się „Jankiel Obcy”, to dlaczego Michał nie może być „Swój”?

W myśl zasady „swój po swoje do swego”, pan Stasio udał się z wizytą do obcej żony pani Swojowej. Wśliznął się do jej mieszkania jak aligator, przyspieszał jej, jak kanarek, mrugnął jak bocian do czapki i zapuścił zórawia, daj Boże każdemu.

W tej okolicy pojawił się niedyskretny małżonek.

— Co za świnią, żeby nie do swojej stajni wlać — krzyknął mąż.

— Dlaczego zaraz świnią, ja jestem przedzą osioł, bo delikatny jestem.

— Dlaczego taki delikatny? Że w mordę jeszcze nie otrzymał?

— Proszę tylko spokojnie, bo ryknę...

— Patrzajcie, jaki tygrys, lampart towarzyski, ryczywoł... A panu powiem, panie kawaler, że z pana małpa, ot co i jazda z obcej hipoteczności...

Biedny pan Stasio skulił ogonek jak kundel i zwiął z pola bitwy...

Tymczasem, pan Michał zabrał się do żony. Była złamana jak wielbłąd, zgarbiona i struta. Wyglądała jak piskle, jak mała kaczuśka. Pan Michał zaś przypominał z wyglądu sowę, wytrzeszczył oczy i jak wściekły dziłk rzucił się na małżonkę.

— Tylko bez zakłócenia — odezwał się głos pana w pasku, — to żaden ogród zoologiczny.

— Babę mam, panie władzo, kangura i dziurę w brzuchu wywierconą. Trzeba mieć nerwy jak biały niedźwiedź żeby wytrzymać. Obecny pawiana puszcza, zamiast wierność bażantową mężowi okazywać. A ja co, teraz z rogami jak kozioł chodzę.

Nie licząc się z obecnością czynnika wykonawczego, pan Michał złapał z komody wypchanego zimorodka i rymnął niechęcący w szybę.

Kara.

Michał

Przedruk wzbroniony

5)

Abisynja — kraj niewolników i rycerzy W kraju średniowiecznego feudalizmu...

Negusowie, Rasowie i Fitaorarowie rządzą Abisynją

Ku mojemu zdziwieniu (już drugie tego dnia), wyjaśnił mi p. Kametz, że sprawa otrzymania pracy nie przedstawia się tak tragicznie. Spoczątku każdy Europejczyk starający się o pracę natrafia na przeszkody, niem-



Armia w marszu

żliwe zdawałoby się do pokonania, po pewnym jednak czasie, przy jakimś poparciu, pracę otrzymuje.

Inną jest zgoła rzeczą, że pracę tę otrzymuje bez wiedzy, a często wbrew woli wysokich czynników abisyńskich.

Aby zrozumieć tę „antyeuropejską” politykę obecnego Negusa - Negesti, uchodzącego przecież za przyjaciela Europejczyków, trzeba się chociażby najpobieżniej zapoznać ze stosunkami społecznymi i politycznymi w Abisynji.

Ambicją obecnego Negusa - Negesti jest, by w Abisynji nie było bezrobotnych Abisyńczyków. Negus - Negesti osiągnął to zresztą w całej rozciągłości. Wszystkie urzędy nawet najdrobniejsze znajdują się w rękach Abisyńczyków. Należy to rozumieć dosłownie. Nie w rękach mieszkańców Abisynji, a w rękach Abisyńczyków, znajduje się wszystko.

Dla dokładniejszego oświetlenia tego, dla wszystkich może niezrozumiałego wywodu, niezbędnym jest trochę statystyki. Abisynja liczy 12 milionów ludności. W tem: Abisyńczyków (szlachta) wyznania koptyjskiego 1,800.000 do 2 milionów; muzulman należących do różnych szepców: Galasów, Somalijskich, Koto'ów i innych około 6 milionów, około 100.000 żydów i resztę t. j. prawie 4 miliony murzynów — pogan należących do najróżniejszych plemion. (Od strony Ugandy są nawet plemiona ludożerców).

Śród tych ostatnich przestrzegany

jest ściśle ustrój feudalny. Do dzisiejszego dnia istnieje drabina społeczna, o wielu, bardzo różnorodnych i rozgraniczonych szczeblach.

Głową państwa jest Negus-Negesti — co znaczy król-królów. Podlegają mu Negusi (królowie), których jest kilkunastu. Są to absolutyści.

Ludność murzyńska to przeważnie handlujący, częściowo osiadli jako niewolnicy; muzulmanie częściowo rolnicy i hodowcy bydła, stanowią ludność wolną teoretycznie, (w większości), ale zależną całkowicie od warstwy zwierzchniej abisyńczyków. Władcy poszczególnych części Abisynji, którzy acz teoretycznie podlegają Negusowi-Negesti, praktycznie robią to co im się podoba. Na niższym szczeblu stoją Ras'owie — czyli księżta. Obecny Negus - Negesti, przed objęciem władzy był właśnie Ras'em Tafari i urzędował w dawnej stolicy Abisynji, centrali handlu niewolnikami Havarze. Rasowie, których stanowisko w czasach pokojowych odpowiada stanowisku naszego wojewody, są właściwymi panami Abisynji. Oni to bowiem regulują bieg życia w poszczególnych prowincjach. Oni wprowadzają w życie nowe rozporządzenia i prawa, dowolnie treść ich komentując.



Skazany na śmierć, który zbiera pieniądze na okup

Bezpośrednio podlegają Ras'om Fitaorarowie — w czasie pokoju pełniący obowiązki starostów, podczas wojny piastujący godność — odpowiadającą stopniowi pułkownika. Dwa następne stopnie są sobie prawie równe i podczas pokoju niezem się nie różnią; są to: kenjasmacz i grumacz. Obie te nazwy jak zresztą i wszystkie inne są pochodzenia wojskowego i dosłownie znaczą one: dowódca lewego skrzydła i dowódca prawego skrzydła. Podczas wojny nieco

wyższy szczebel wojskowy zajmuje „dowódca prawego skrzydła” grumacz. Dowódcą lewego i prawego skrzydła (kapitanom), podlegają — Barambarasi — podczas wojny niżsi oficerowie, podczas pokoju pełniący obowiązki wójtów i sołtysów.

Są jeszcze Lidzowie — (tych jest



Kobieta abisyńska przy pracy.

najwięcej) — (co znaczy panowie) i wreszcie najmniej liczny i najniższy stopień — szaraczkowie (Aszker), pracujący w przemyśle, a najczęściej zajmujący stanowiska zaufanej służby, totumfackich wysoko postawionych Abisyńczyków.

Różnica w chlerarchji społecznej jest w Abisynji do dzisiejszego dnia surowo przestrzegana. I to nawet na najwyższych szczeblach. Zdarzają się wypadki, że podróżujący w towarzystwie licznego świty Ras (księża) spotka na swej drodze jednego z pośród kilkunastu Negusów (królów). Zsiada wówczas Kas z muła, oddaje Negusowi wszystkie należne pozdrowienia i przyłączywszy się do jego orszaku towarzyszy mu przez pewien czas. Tem sam szacunek dla ludzi stojących „wyżej” zaobserwować można na wszystkich szczeblach.

Negusowie, Rasowie i Fitaorarowie są właścicielami wielkich posiadłości ziemskich. Na ich polach, w ich dobach i na ich plantacjach pracuje uboga ludność Abisynji. Nawet plantacje europejskie — nie są własnością Europejczyków, a są tylko dzierżawione. (W Abisynji — właścicielem ziemi ma prawo być tylko Abisyńczyk. Europejczyk może nabyć tereny tylko w miastach).

D. C. N.

LEKARSKIE

Dr. med. ETKIN
Weneryczne i płciowe od 3-9 w.
Niedz. 9 — 5. ELEKTORALNA 26. 1750

Dr. med. S. WAINTRAUB
WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE i KOSMETYKA
Leszno 66 od 9 r. 9 w. Niedz. do 2. 1764

Przychodnia specjalna dla chorych na
PŁUCA I SERCE Senatorska 28/30
Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardjograf.
Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33. 1677

Lek. Dent. C. Brewda
Miodowa 11, tel. 255-55. 3779

Dr. J. Szerman
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECIE
Elektoralna 11, tel. 636-68 przyjmuje 5-7 pp. 1716

Dr. med. GROSLIK
WENERYCZNE I PŁCIOWE
przyjmuje w lecznicy
Marszałkowska 104 i Złota 44.
Przyjęcia cały dzień. 1754

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej przyw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-jej (Telefon 267-52) 1625

SPECJALNA ŻOŁĄDKA
LECZNICA chorób
KISZEK, WĄTROBY. Prześwietlenia. LESZNO 38. Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12. 1760

Specjalna przych. dla chorych na **PŁUCA** Porada wraz z prześwietl. Marszałkowska 38, 9-00-09, (10-1 i 3-7) 1748

PRAGA — LECZNICA Florjańska Nr. 12
WENERYCZNE Tel. 10-10-35.
Wszystkie specjalności. Dentystyka 9-9 w. 1656

LECZNICA wyłącznie dla **REUMATYKÓW**
ARTRETYKÓW WIERZBOWA 11
czynna 9 — 5. 1758

LECZNICA ORLA 3.
weneryczne, płciowe
8 r. — 9 w. bez przerwy. Niedz. 8 — 3.
Kobietw przyjmuję lekarka 2 — 6.

WENERYCZNE
SKÓRNE, PŁCIOWE
LECZNICA: Pańska 10 od 9 do 8 w 1755

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

22

POWIEŚĆ

Spojrzała mu w oczy prosto, uczciwie, choć nie bez lęku. Znała dobrze jego gwałtowne wybuchy gniewu.

— Za jeden pocałunek w usta...
Godzina 13-ta.

Poczekalnia w gmachu koncertu prasowego. Ostatni krzyk mody w architekturze. Komfort prawie taki, jak w amerykańskich więzieniach; w tych z filmów, rzecz prosta, nie prawdziwych.

Stefan Radło siedział dopiero od 19-tu minut. Zaokrągliło to sumę czasu straconego przezeń na wyczekiwanie po redakcjach do imponującej cyfry 720-tu godzin. Prowadził dokładną statystykę. Właściwie nie dużo bo zaledwie miesiąc, gdyby zebrać do kupy wszystkie te kwadransy, godzinki rozsiane na przestrzeni jego dwuletniej twórczości literackiej. W sumie tylko przez jeden miesiąc oczekiwał wyroku. Sacco i Vanzetti czekali na ulaskawienie znacznie dłużej i napróżno, niema więc powodu roztkliwiać się nad Stefanem.

Aż wreszcie znalazł się redaktor, (Stefan zaprzysiągł mu dożgonną wdzięczność) który kopertę otworzył i powieść przeczytał. Niestety opinia była nieprzychylna:

— Powieść jest napisana świetnie, trudno zaprzeczyć. Ale temat, panie szanowny, temat niedopuszczalny! Wykpił pan bezlitośnie stosunki panujące u nas w dziennikarstwie i chce pan, żeby tę powieść drukował w odcinku jakiś dziennik?! Żeby bic

krecił na siebie! Nieeee, panie, za wiele pan żąda. Żadne pismo nie weźmie tej powieści nawet darmo! A gdyby ją pan puścił na rynek księgarski w wydaniu książkowym, rozpęta pan burzę, jakiej od lat nie było. Zostanie pan oplwany, obryzany błotem, ośmieszony, wykpiony tak, że nikt nigdy nie odważy się już wydać anięgokolwiek z przyszłych pańskich utworów. Albowiem prasa, mój młody przyjacielu to potęga, z którą nawet dyktatorzy liczyć się muszą!

— Więc co mam począć? — jęknął zgnębiony Stefan. — Jako inżynier nie mogę znaleźć zajęcia, ani jako dziennikarz; czy mam również zaniechać dalszych prób na tak zwanej niwie dziennikarskiej?

— Broń Boże! Przy pańskim niezaprzeczonym talencie to byłoby grzechem. Nie wolno zrażać się pierwszym niepowodzeniem, trzeba pracować nad sobą i pisać, pisać aż do skutku.

— Na jaki temat?

— Na jaki? Hm, mojem zdaniem niema tematu bardziej interesującego i wdzięcznego, niż nasze życie obecne. Bolszewizm w Rosji i orgje kapitalizmu w innych państwach. Wyprawy do biegunów, do stratosfery, przeloty nad oceanami i jeszcze wiele innych dowodów bohaterstwa jednostek, a z drugiej strony skrajne tchórzostwo mas wobec ucisku politycznego, gwałtów, terroru i wobec wyższu. Rozkwit pacyfizmu i innych najszczytniejszych haseł, a równocześnie jawne przygotowania do drugiej masowej rzezi niewinnych ludzi...

— Miljardy trwonione na zbrojenia, — wtrącił Stefan, którego już zaczął „brać” olbrzymi, wspaniały temat.

— Tak, miljardy, choć niedźza, kryzys, bezrobocie, — ciągnął dalej wyjątkowo sympatyczny redaktor. — Mistryzm, nowe religie różnych Krishnamurtich, a z drugiej strony zenit materializmu, wyuzdania, rozpusty i żądzy błyskawicznego wzbogacenia się za wszelką cenę, nawet po trupach najbliższych krewniaków. I tak dalej, i tak dalej, i tak dalej. Rok rocznie potężne wstrząsy,

przewroty, odwrócenia pojęć, nowe głębokie przemiany, jakie dawniej dokonywały się w ciągu całych stuleci! Dziś wszystko musi iść, posuwać się szybko, jak akcja sensacyjnych filmów; minęły czasy klasycznej powolności i klasycznego nudziarstwa. W ciekawym okresie żyjemy, drogi panie, w arcyciekawym!

— Pan ma słuszność, redaktorze, lecz tak ogromny temat nie...
— Oczywiście! Trzeba wybrać jedno tylko zjawisko i na tej krawie osnuć powieść. Jedno zjawisko, ale broń Boże jedną kastę. Niel! To musi być śmiały przekrój dzisiejszego życia wszystkich warstw społecznych! Treściwy ekstrakt ich codziennych trosk i szczęścia, ich „blasków” i „nędz”, jak to mówić weszło w modę...

Długo jeszcze gawędzili na temat przyszłego utworu Stefana, który też ściśle według tej recepty napisał swoją drugą powieść. Nauczony smutnym doświadczeniem, oddał ją do przepisania na maszynie w dwudziestu odtbitkach i po jednej rozstał równocześnie do najrozmaitszych dzienników. Odpowiedzi, jakie otrzymał, wyglądały mniej więcej tak:

„GAZETA POLSKA”: Zbyt wiele pesymizmu, do którego nic nie uprawnia. Mocarstwo stanowisko Polski i radosna twórczość pozwalają raczej oczekiwać, że „... itd.”. Oczywiście nie reflektujemy”.

„GAZETA WARSZAWSKA”: „Wybujały optymizm autora wobec tego co dzieje się w kraju od maja 1926-go roku świadczy o naiwności, nad którą można tylko wzruszyć ramionami. Nie reflektujemy”.

„KURJER PORANNY”: „Zupełnie brak liberalizmu, który powinien cechować najmłodszą generację pisarzy, ...itd.”.

„GŁOS NARODU”: „Bezwstydy liberalizm tryskający z każdej strony świadczy, że powieść pisał mason, lub zgoła żyd. A my jesteśmy pismem katolickim, które... itd.”.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złotych 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEN: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.